

# REPUBLIKA

ROK III. ŁÓDZ, SOBOTA 17 STYCZNIA 1925 r.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY

№ 17

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU  
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

## Spokój po gdańskiej burzy. Zarówno w Warszawie jak i w Gdańsku nastąpiło opamiętanie.

Co powiedział p. Colban po swym przybyciu do wolnego miasta specjalnemu  
wysłannikowi „Republiki“.

### Pan Colban w Gdańsku.

Specjalny wysłannik „Republiki“ telefonuje z Gdańska:

W dniu wczorajszym przybył do Gdańska sir Eric Colban, szef sekcji informacyjnej Ligi narodów, który jest gościem wysokiego komisarza Ligi narodów p. Mac Donella. Przez cały dzień odbywał on konferencje z wysokim komisarzem w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego.

Nasz specjalny wysłannik zwrócił się do p. Colbana z zapytaniem, jak długo zamierza on zabawić w Gdańsku.

Odpowiedź brzmiała:

— Do niedzieli.

Następnie p. Colban oświadczył, że jest związany dyrektywami gen. sekretarza Ligi narodów, p. Drummond'a i nie może narazie zabrać głosu w sprawach politycznych, a tembardziej składać publicznych enuncjacji.

P. Colban odbędzie jeszcze konferencje z przedstawicielami senatu gdańskie-

go. Kiedy będzie miała miejsce rozmowa z gen. komisarzem p. Strassburgerem jeszcze nie zostało ściśle określone.

Sytuacja w Gdańsku nie uległa od wczoraj zmianie. Wszyscy oczekują z wielkim napięciem decyzji Mac Donella w sprawie konfliktu, która zapadnie w przyszłym tygodniu.

Przypuszczają, że wyrok w pierwszej instancji, t. j. decyzja wysokiego komisarza Ligi narodów, wypadnie dla Polski nieprzychylnie.

W prasie gdańskiej bardziej spokojnie omawiają konflikt, aniżeli w Warszawie. Ogólnie panuje opinia, że zatarg w prasie warszawskiej został niepotrzebnie wyolbrzymiony, a ostre stanowisko rządu polskiego, szczególnie zaś oświadczenie p. ministra Thugutta, znacznie zaostrzyły sytuację i w poważnym stopniu utrudniły likwidację zatargu.

H. P.

### Mowa prez. Sahma w sejmie gdańskim.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 16 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejm gdańskiego rozpoczęły się obrady nad budżetem na rok bieżący.

Na wstępie zabrał głos również prezes senatu Sahm, który wygłosił obszernie przemówienie, poświęcone stosunkom polsko-gdańskim. Ton tego przemówienia był ostry i zawierało ono inwektywy pod adresem Polski, z drugiej zaś strony przebiegało z niego zaniepokojenie o dalszy rozwój wypadków. Prezydent Sahm zaakcentował samodzielność państwa gdańskiego.

Mówiąc o sprawie polskiego basenu amunicyjnego, stwierdził on, że niepojętem jest zmuszać Gdańsk do ponoszenia kosztów urządzeń, przeznaczonych dla celów wojennych. W sprawie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku oświadczył, że Gdańsk był gotów do ugodowego załatwienia tej sprawy, uzależniał to jednak od udzielenia przez rząd polski pewnych gwarancji.

W sprawie cel wywozowych nie udało się uzyskać ostatecznej decyzji Ligi narodów. Rząd polski nic w tej sprawie nie uczynił.

Prezydent Sahm oświadczył, że Gdańsk nie zgodzi się na zmianę istniejących układów. We wszystkich kwestiach spor-

### PROJEKTOWANE REPRESJE EKONOMICZNE POLSKI

Agencja Wschodnia.

Niemieckie dzienniki gdańskie w dalszym ciągu omawiają spór polsko-gdański o pocztę polską.

Specjalnie wiele piszą ostatnio o represjach ekonomicznych, jakie Polska mogłaby zastosować do wolnego miasta, niektóre zaś dzienniki wyliczają rodzaje tych represji, które sprowadzić się mają do odsunięcia udziału Gdańska w dochodach z cel, w bojkocie targów gdańskich oraz skierowaniu eksportu do innych portów, z pominięciem Gdańska.

nych z Polską wolne miasto znajduje się w pozycji obronnej, a wypadki ostatnich dni to potwierdziły.

Utworzenie polskiej służby pocztowej w Gdańsku stoi w sprzeczności z zawartymi umowami i orzeczeniami wysokiego komisarza, a chodzi nie tylko o skrzynki pocztowe, ale o całą polską służbę pocztową, ujawniającą się w postaci skrzynek pocztowych i polskich listonoszów.

Omawiając przemówienie ministra Thugutta, prezydent senatu oświadczył, że poza obrazą, słowa ministra Thugutta, kryją coś, co może punkt ciężkości sporu przesunąć na niekorzyść Gdańska.

Zastępca prezesa rady ministrów mówił, że ten wypadek jest jednym ze szczytów planu, przedsięwziętego na szkodę Polski. Nie chodzi tu o szczegóły ze strony Gdańska, lecz o plan Polski, która chce zalać armją swoich urzędników Gdańsk. Wolne miasto odrzuca protektorat stanowczo. Gdańsk stoi pod ochroną Ligi narodów, Liga narodów i wysoki komisarz wezmą wolne miasto w obronę przed atakami. Chodzi nie tylko o walkę Polski przeciwko Gdańskowi, lecz o walkę przeciwko wysokiemu komisarzowi Ligi, a tem samym przeciwko Ligi narodów.

### Mussolini pewny siebie.

Londyn, 16 stycznia.

Agencja Wschodnia.

„Daily Express“ ogłasza wywiad z Mussolinim, w którym stwierdza, iż uważa swoje stanowisko za bardzo mocne, gdyż faszyzm rozszerza się, a rząd trzyma silnie władzę w ręku. Rząd, zdaniem Mussoliniego, ustąpi dopiero po zwycięskiej walce.

Wybory do parlamentu włoskiego odbędą się dopiero po zakończeniu procesu Matteottiego, a zatem terminu ich określić narazie niepodobna.

### W Warszawie — chłodna refleksja.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.

W Warszawie nastąpiło znaczne uspokojenie. Prasa stołeczna jakby na komendę przestała zamieszczać alarmujące wiadomości o zatargu gdańskim i hamuje się w swych wystąpieniach przeciwko senatowi wolnego miasta i wysokiemu komisarzowi Mac Donellowi. Wiele tu zdziały pełne otuchy doradzania p. Colbana, który przed jego wyjazdem do Gdańska, miał dłuższą rozmowę z posłem angielskim p. Max-Millerem.

To uspokojenie umysłów, jakie nastąpiło w rządzie i społeczeństwie polskim, zdaniem jednego z przedstawicieli państw zagranicznych, przyczyni się do szybkiego i pomyślnego zlikwidowania zatargu polsko-gdańskiego i będzie sprzyjało komuś promissowemu załatwieniu sprawy, co

jest jedynym racjonalnym wyjściem z zakłóconej obecnej sytuacji.

Wczorajsze zebranie u marszałka Trampczyńskiego, a zwłaszcza przemówienia wojewody Wachowiaka i b. komisarza generalnego w Gdańsku p. Plucińskiego dadzą w tej materji sporo materiału do rozważki i dalszej dyskusji. Nie ulega wątpliwości, że po powrocie ministra Skrzyńskiego do Warszawy uregulowanie stosunku między Polską a Gdańskiem wejdzie w fazę konkretnego sformułowania.

Ta konieczność stała się oczywistą dla wszystkich klubów sejmowych, a dalszy materiał w tej sprawie będzie wyrażony na wstępnym posiedzeniu izby we wnioskach i interpelacjach.

### Znamienny głos prasy gdańskiej.

Gdańsk, 16 stycznia.

Dzisiejsza niemiecka prasa poranna przytacza nie tylko głosy pism warszawskich, ale mówi również szeroko o nastrojach agresywnych społeczeństwa polskiego wobec Gdańska.

„Danziger Zeitung“ wspomina również o przewidzianych finansowych i gospodarczych represjach ze strony Polski, poczem rozpatruje tendencje bardzo szeroko ataki pism polskich, wymierzone przeciwko Mac Donellowi.

Nadmieniwszy w końcu, że w Warszawie ma się odbyć wiec protestacyjny przeciwko „gdańskiej prowokacji i niesłychanie straszącej interwencji Mac Donella“ — pisze „Danziger Ztg.“ między innymi co następuje:

Trudno zaiste wytłumaczyć i uniewinnić wywoływanie ministra Thugutta i wzburzenie, jakie wywołało w warszawskich kołach zajęte przez Mac Donella stanowisko w konflikcie polsko-gdańskim.

Wszystko wygląda tak, jakby w Warszawie potrącono głowy. Najbardziej nie można sobie wytłumaczyć groźby ministra Thugutta, że ucieknie się do zarządzeń wojskowych, skoroby miała być przelana chociaż jedna kropla krwi polskiej w Gdańsku.

Warszawa powinna być poinformowana przez swojego dyplomatycznego przedstawiciela, że ludność Gdańska stoi z chłodnym spokojem i świadomością prawa wobec konfliktu polsko-gdańskiego.

Gdy już pierwsze wzburzenie, które spowodowało zamach na skrzynki pocztowe minęło, nikt z ludności gdańskiej nie myśli o tem, aby pogarszać sytuację przez jakieś nierozumne wybryki.

Podobne obawy wypływać mogą jedynie ze zbyt wybujałej fantazji. Wielkie znaczenie natomiast należy przywiązywać do wywodów ministra Thugutta, albowiem wynika z nich, że konflikt pocztowy polsko-gdański odgrywa drugorzędną rolę i że miarodajne osobistości w Polsce mają na oku znacznie wyższe cele.

Konflikt powstały na tle skrzynek pocztowych ma być wyzyskany dla usunięcia praw przyznanych Gdańskowi na drodze konwencji i układów.

Tem się tłumaczą niesłychane ataki prasy polskiej na Mac Donella i w nim dopatrują się miarodajne czynniki polskie głównej przyczyny, hamującej drogę do pożądanego celu. Najwidoczniej spodziewają się w Warszawie wygodniejszej osobistości, któraby okazywała dla pretensji polskich, sięgających poza układy i konwencje, więcej sympatii niż wysoki komisarz Mac Donell.

Nie zdarza się to, co prawda poraz pierwszy, że Polska podejmuje próbę zniesienia sytuacji prawnej drogą rewizji układów.

Po oddaleniu już raz w Genewie takich żądań Polski, ludność Gdańska posiada pełne zaufanie do Ligi narodów i wierzy, że i tym razem złagodzi ona pretensje polskie.

Należy również powitać z zadowoleniem, że przedstawiciel Ligi narodów p. Colban, który bawił dotąd w Warszawie przybył do Gdańska na krótki pobyt, a zatem i rząd gdański będzie posiadał możliwość przedstawić przedstawicielowi Ligi narodów p. Colbanowi prawne stanowisko w polsko-gdańskim konflikcie z punktu widzenia gdańskiego.

W ten sposób do pewnego stopnia będzie wyrównany szkopuł, spowodowany tem, że Gdańsk nie posiada swego przedstawiciela.

### ZARZADZENIA KONKURENCYJNE GDAŃSKA.

Gdańsk, 16 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejm gdańskiego senat przedłożył projekty ustaw, a mianowicie: o obniżeniu taryfy za przesyłki pocztowe do Polski (dotyczące zarządzenie weszło w życie 3 b. m.) oraz projekt ustawy o obniżeniu taryfy telegraficznej do Polski.

# Ameryka wkrótce uzna Sowiety.

## Ambasador francuski Herbette wręczył na Kremlu listy uwierzytelniające p. Kalininowi.

Berlin, 16 stycznia.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Wielkie poruszenie w kołach politycznych Europy wywołała wiadomość, że rząd St. Zjednoczonych ma w najbliższym czasie uznać rząd sowieński. Znamienny pod tym względem jest artykuł, ogłoszony w ostatnich „Izwestjach”, który stwierdza, że polityka St. Zjednoczonych pójdzie po jednej linii z Anglią i w ogóle Londyn odegrał wielką rolę w nakłonieniu rządu waszyngtońskiego do tego kroku.

### Ambasador francuski na Kremlu.

Moskwa, 16 stycznia.

Rosta donosi: Wczoraj Herbette wrę-

czył Kalininowi listy uwierzytelniające. Ceremonjal odbył się w wielkim pałacu na Kremlu, gdzie obecni byli sekretarz centr. komitetu wykonawczego Enukidze, Cziczerin, Litwinow i szef sekcji ekonomiczno-prawnej komisariatu spraw zagranicznych Sadani.

Wręczając listy uwierzytelniające, Herbette wygłosił następujące przemówienie:

Panie prezydencie! Przychodzę tu pracować dla przyszłości. Wręczając dzisiaj listy uwierzytelniające panu, panie prezydencie, pozwalam sobie myśleć o przyszłości obu naszych krajów, o ich przyszłych stosunkach i o korzyści, która może z nich wyniknąć. Myśleć o przyszłości, dla przyszłości pracować — nie są to oczywiście powody do zapoznania prze-

szłości. Przeciwnie, należy sobie uprzytomnić dzień wczorajszy, aby przygotować jutrzejszy, lecz wspomnienia powinny być dla nas bodźcami, a nie hamulcami. Przypomnijmy sobie przekazane nam przez przeszłość trudne zagadnienia, lecz przypomnijmy sobie je, aby poczynić wysiłki dla ich rozwiązania z właściwą optymistom energią.

Przypomnijmy sobie próby, przez które przeszły oba narody, niech jednak one obudzą w nas zamiast bezpłodnego żalu — pragnienie porozumienia. Rezultaty wszelkiej pracy międzynarodowej pozostają w naturalnej zależności od obustronnego zaufania. Zaufanie może się zrodzić i trwać tylko wtedy, gdy każda ze stron odnosi się z poszanowaniem do swobod-

nego określenia ustaw i praw strony drugiej. Nietylko jestem gotów do spełnienia tego podwójnego obowiązku, lecz jestem przekonany, że poczucie naszych interesów wystarczyłoby dla zalecenia nam podobnego postępowania. Zaufanie jest dla działalności politycznej tem, czem kredyt jest dla działalności ekonomicznej. Nie można się bez niego obejść i jest się hojnie wynagrodzonym za wszystko, co się czyni dla jego uzyskania. Nie mam jednakże złudzeń, aby tylko moje siły nawet przy najszczersem i pełnym zapału ich użyciu mogły wystarczyć dla zapewnienia powodzenia w wielkim zadaniu, które moim skromnym wysiłkom zostało powierzone.

## Podatek przemysłowy będzie złagodzony.

### Podatki pośrednie były dla skarbu daleko wydajniejsze aniżeli bezpośrednie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 stycznia.

Senacka komisja gospodarcza społecznego w dalszej rozprawie nad sytuacją gospodarczą państwa wysłuchała referatu wiceministra skarbu p. Klarnera. Dzięki sporządzaniu budżetów miesięcznych w połowie stycznia 1925 roku ministerstwo skarbu ma już zupełnie jasny pogląd na budżet 1924 roku.

Zwywodów p. ministra Klarnera okazało się, że podatki bezpośrednio niezupełnie dopisały, mniej aniżeli preliminowano wpływy z podatków gruntowego, majątkowego i dochodowego, natomiast więcej ponad preliminowaną sumę podatek przemysłowy.

Wskutek tego podatek przemysłowy ulegnie złagodzeniu i odnośna nowela będzie przedłożona wkrótce sejmowi. Co do podatków pośrednich dały one znaczne plusy, mianowicie monopol tytoniowy dał o 100 proc., aniżeli było preliminowano, a cła 188 proc.

Fatalnie przedstawia się rubryka przedsiębiorstw państwowych, dochody za lasów państwowych obliczane były na 60 milionów, a dały tylko 9 milionów.

Na zapytanie, dotyczące egzekucji podatkowych, odpowiedział p. Klarner, że statystyka egzekucji jest minimalna.

Następnie minister zrobił cyrowe porównanie między tem co mieliśmy 1-go

stycznia 1924 roku a co mamy 1 stycznia 1925 roku. Znaków obiegowych (marek) mieliśmy 1 stycznia 1924 roku za 100 milionów złotych, a nie była to cyfra najniższa, bo w październiku 1924 r. było tylko 70 milionów złotych, 1 stycznia 1925 roku było w obiegu 550 milionów złotych w biletach banku polskiego tudzież 150 milionów bilonu.

W dalszej dyskusji senator Truskier prosił o wydajniejsze udzielanie przemysłowi kredytów.

Sekretarz komitetu ekonomicznego ministrów p. Widomski, mówiąc o obciążeniu podatkowym, stwierdził, że obciążenie podatkowe wynosi u nas 45 zł. na głowę, przyczem pamiętać należy, że w całym świecie wartość złota spadła o 50 proc. w stosunku do wartości towarów.

Co do drożyzny, p. Widomski podkreśla, że odbijają się tu jeszcze następstwa inflacji, w czasie której przedsiębiorstwa straciły orientację kalkulacyjną. Jednakże i tu zaznacza się poprawa.

Wreszcie naczelnik wydziału min. przemysłu i handlu p. Zwoliński zakomunikował, że na różne artykuły pierwszej potrzeby obniżono cło, aby dać społeczeństwu możliwość nabywania ich po tańszej cenie. Również znizono frachty kolejowe w 49 pozycjach, co ma się przyczynić do usunięcia drożyzny.

## Nowe grzechy banku Powsz. Depozytowego.

### Powtórna rewizja wykryła, że stale szmuglował on dolary zagranicę.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

W aferze z przemycaniem dolarów z Polski do Rygi przez bank powszechny depozytowy przy ulicy Długiej nr. 48, którego głównymi akcjonariuszami są bracia Silberfeld dowiadujemy się nowych szczegółów. Ponieważ okoliczność natrafienia na sposób transportowania dolarów do Rygi za pośrednictwem poczty nastęrczyła władzom słuszne przypuszczenia, że zatrzymane ostatnio 4 paczki zawierające 21 tysięcy dolarów nie stanowiły wyjątku, wczoraj dokonano powtórnej rewizji w Banku.

### NAWIĄZANIE STOSUNKÓW ZE SZWAJCARJĄ.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Do Warszawy przybyła w towarzystwie konsula polskiego w Bernie p. Kluczyńskiego delegacja przemysłowców szwajcarskich. Celem delegacji jest nawiązanie bliższych stosunków z polskimi sferami gospodarczymi. Wczoraj delegacja złożyła wizytę ministrowi Kie-

rewizja dokonana na zarządzenie władz śledczych, jak się dowiadujemy, dostarczyła dowodów poważnie obciążających.

Wbrew twierdzeniom kierowników banku, że poza 21 tysięcy dolarów innych przesyłek nie było, natrafiono na kwity pocztowe, z których wynikało, że jednak przedtem wysłano przez pocztę kilkadziesiąt tysięcy dolarów, śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Dla zrozumienia względów szczegóły są trzymane w ścisłej tajemnicy.

### NOWI CZŁONKOWIE RADY TRAKTATOWEJ.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Zgodnie z życzeniem sier gospodarczych powołani zostali przez rząd do państwowej rady traktatowej p. Epstejn i Robert Bataglia z Krakowa, przedstawiciel rady zjazdu przemysłowców hutniczych w Dąbrowie, p. Kociatkiewicz i p. Bernaczyński z Poznania.

## Otwarcie konferencji bałtyckiej w Helsingforsie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Helsingfors, 16 stycznia.

komisja redakcyjna.

Konferencja państw bałtyckich i Polski rozpoczęła dziś swe prace. Przewodniczącym konferencji został Prokop. Wybrane zostały następujące komisje: dla spraw arbitrażu, dla sprawy stosunków intelektualnych i prasy, trzecia dla spraw komunikacji, celi i paszportów, czwarta

Prezydent republiki wydał śniadanie na cześć ministrów spraw zagranicznych państw, biorących udział w konferencji. Obecni byli również pełnomocni przedstawiciele Polski, Łotwy i Estonii w Helsingforsie.

**Przy Lecznicy Unitas Pusta 19**  
uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo-ginekologiczny  
Kierownictwo sprawują 9898  
**lekarze specjaliści**  
Dr. Aronson Dr. Marynowski  
Dr. Bergson Dr. Mintz  
Dr. Brzozowski Dr. Papierny  
Dr. Dryzyn Dr. Polakowski  
Dr. Maczewski Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

### Nieruchomość

nieдавно wybudowana o wykończeniu pierwszorzędnym, znajdująca się w centrum miasta z mieszkaniami na sumę 60,000 zł. rocznie z dn. objęcia do zakotraktowania, z powodu wyjazdu do sprzedania.

Uprasza się reflektantów, wyłącznie poważnych, do złożenia ofert sub: „M. M.” do „Republiki”.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny  
ul. Piotrkowska № 62  
Tel. 31-53

otwarta od 9 r. do 8 wiecz. również w niedziele i święta. Wizyty w mieście.

Cena porady 3 zł.

Diżurny nocne. —: Pomoc akuszerki.

Zamykanie ksiąg handlowych  
Zaprowadzenie „  
Nadzór nad prow. „  
Kontrola ksiąg handlowych  
Likwidacje przedsiębiorstw  
przymuje

**O. Pfeiffer**  
Łódź, ul. Milsza № 57.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Wodny Rynek 44.

— PROGRAM № 2. —  
Od 12-go do 18-go stycznia 1925 r.  
DLA DOROSŁYCH:

## Na falach wód

Wolna przeróbka znakomitej noweli ALFONSA DAUDET p. t. „LA BELLE NIVERNAISSE” w 6-ciu aktach.

Początek o g. 6.30 i 8.30 wiecz.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:

## Czarne Sylwetki

Podróż po krajach wiecznej zieleńcy i słońca, 6 aktów z życia dzikich ludów dżungli.

NAD PROGRAM:

Błogosławieństwo wiedzy  
(Komedja) 2 akty wychowania Szympana JOE.

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o godz. 3-ej i 5 po poł. dla dorosłych o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.

ZAWIADOMIENIE: od dn. 19 stycznia **DANTE.**

### LOKAL

3 pokojowy z kuchnią wszystkimi wygodami na parterze w śródmieściu nadający się na lokal handlowy z wyrobłą klientelą do wynajęcia od zaraz. Oferty do „Republiki” sub: „T. G.”

# W walce bez przyjaciół.

Konflikt polsko-gdański jak to podkreślaliśmy już niejednokrotnie, wbrew wielkiemu szumowi, który się dokoła nie go wytwarza, nie jest sam w sobie zjawiskiem pierwszorzędnej wagi. O wiele bardziej interesujące są objawy pozornie uboczne, a jednak posiadające głęboki sens polityczny i historyczny. Wskazywa- liśmy już na okoliczność, iż naprężony do niemożliwości stosunek z Gdańskiem nie jest niczym innym, jak jeszcze jednym do wodom naszej gospodarczej słabości i nie naprawią go nawet najenergiczniejsze noty ani wyprawy karne. Nasze motywy prawne, wynikające z traktatu wersalskiego straciły mocno na sile, gdyż zbladł już i okwitł sam traktat.

Nie ulega tym nie mniej wątpliwości, iż okres wysokiego napięcia minął już i sprawa ułożyła się w spokojniejsze tożysko. Stan chroniczny, przewlekła procedura Ligi, stopniowe stępienie nerwów opinii publicznej — oto co załagodzi za targ może za kilka tygodni, a może nawet miesięcy. W każdym razie trzeba być z góry przygotowanym na to, iż każde rozwiązanie będzie tylko miernikiem siły i wpływów polskich w polityce międzynarodowej, a nie wyrazem naszych praw. Dlatego też z chęcią odrzucamy do lamusa starych rupieci wszystkie artykuły traktatowe i komentarze, kióremi przepełniona jest prasa, w szczególności warszawska.

Również wbrew urzędowo lansowanemu optymizmowi nie żyjemy różowych nadziei na pomyślny załatwienie konfliktu. Uderza nas bowiem nader nieprzyjemnie ogólny nastrój prasy europejskiej w sprawie obecnego zatargu. Prasa jest zwykle najlepszym sprawdzianem opinii europejskich demokracji i z doświadczenia już wiemy, jak kończyły się dla nas wszelkie sprawy, które początkowo tak chętnie zwalano w Warszawie na barki wrogiej agitacji wszelkich czynników, począwszy od masonerii, poprzez międzynarodówkę bolszewicką, żydów, aż do Berlina... Takie doszukiwanie się kozłów ofiarnych, dość, zresztą, nieuchwytnych, jest rzeczą bardzo wygodną, bo pozwala na autoabsolucję z najgrubszych błędów i gaff. Na dłuższą metę jednak nie popłaca, a dziś się właśnie okazuje, gdy poparcie opinii europejskiej jest nam najbardziej potrzebne — jesteśmy absolutnie bez przyjaciół.

Nie mówiąc już o prasie gdańskiej i niemieckiej, gdzie prowadzi się celową antypolską propagandę, nie wspominając już dzienników sowieckich, które trjumbalnie podkreślają rzekomą zachłanność Warszawy — okazuje się, iż nikt nie chce przemówić za nami dobrego słowa. W Paryżu zbywa się całą sprawę suchenai oficjalnymi komunikatami, przynajmniej w prasie poważnej i wpływowej. Tu i owdzie wylewają nam kubły pomyj na głowę. Cała Anglja murem stoi przeciw roszczeniom polskim. Włosi nie orjentują się zupełnie w sytuacji i chętnie dają swej piśmienności niemieckie komunikaty Wolfa. Szwajcarji, Szwecji i Danji — nie nadchodzi ani jeden głos przyjazny. Cześć korzystają z okazji, by raz jeszcze podkreślić naszą nieprzyjemną markę za borbzości (Śląsk cieszyński ich boli i słowaczyna).

Niema powodu przypuszczać, aby inaczej myślano w gabinetach rządowych i dyplomatycznych, niż w salach redakcyjnych światowej prasy, niekiedy nawet półoficjalnej. Trzeba bowiem pamiętać, iż w grę wchodzi nie tylko sam rząd polski i senat gdański, ale również i wysoki

komisarz Ligi narodów. Nazywa się on Mac Donnell i jest Anglikiem. Aczkolwiek ktoś nazwał go w Warszawie tylko płatnym, kontraktowym urzędnikiem, w rzeczy samej jest on Anglikiem dyplomatą i nie ulega wątpliwości, iż radzi się i postępuje nie tylko w myśl wskazań p. Erica Drummonda z Genewy, ale i p. Chamberlaina z Londynu. Za p. Mac Donnellem stoi brytańskie Foreign Office, a za Warszawą stoi... kto? Naszym zda-

niem stoi żywotny interes utrwalenia wpływów swych nad morzem, koniecznym morzem polskim, oraz logika traktatów i praw. Ale któż dziś zważa na cudze interesy i cudze prawa?!... W grę wchodzi potęga angielska i Niemcy, kłopotowane ze wszystkich stron. W Paryżu zajmują się dziś przeważnie nowonawiazanymi stosunkami z Rosją, a p. Herbetta prawi w Moskwie słodkie słowa, tak samo, jak jeszcze dwa lata te-

mu mówił p. de Panafieu, czy marszałek Foch.

Niechaj nie będzie nam tedy za złe poczytane, że nie podzielamy ogólnego bojowego i optymistycznego nastroju w prasie polskiej, pomni starego ale prawdziwego przysłowia:

— Pośród przyjaciół psy zająca zjadły...

Czesław Oltaszewski.

## Faux pas min. Thugutta.

Wicepremier Thugutt, który wszedł do gabinetu p. Grabskiego, jako znawca spraw kresowych i, acz nieoficjalny, ale nie mniej ideowy, przedstawiciel radykalizmu polskiego, który z tej właśnie racji nawiązał osobiste stosunki z przedstawicielami demokracji europejskiej w czasie swej podróży zagranicznej, — po pełnił ostatnio szereg kapitalnych błędów.

Nazywamy to grzecznie „błędami”, ponieważ koniec końców niewiadomo własnie, jak dalece p. Thugutt, jako minister bez teki, ponosi odpowiedzialność polityczną za to wszystko, co mówi i robi w sprawach, należących do kompetencji bądź to min. spraw zagranicznych, bądź też min. spraw wewnętrznych.

Wprawdzie p. Ratajski oświadczył, niezwłocznie po objęciu przezeń teki ministra, że nie zamierza ustąpić p. Thuguttowi żadnego działu w swoim resorcie oraz że raczej dobierze sobie fachowego podsekretarza stanu, któremu powierzy uregulowanie stosunków na kresach.

Mimo to p. Thugutt odbył swoją podróż inspekcyjną, i na bankiecie urzędowym na jego cześć w Wilnie, wygłosił słynną mowę o sprawach kresowych. Poruszył on w niej mnóstwo zagadnień pierwszorzędnej wagi, natury państwowej i społecznej, nie podając jednakże żadnego sposobu konkretnego rozwiązania tych kwestji.

Tezy jego przemówienia zawierały sporo liberalizmu i dążenia do pokojowe- bo współzycia z ludnością kresową, ale i niemało pogroźek i kultu dla polityki pięści. Niesposób było wywnioskować z tego expose, czy i jakie nastąpią zmiany w polityce rządu, członkiem którego jest p. Thugutt. Całą jego koncepcję można określić typowem: „o tyle o ile”. Nie wystarcza jednak zadeklarować się jako platoniczny zwolennik radykalnej reformy rolnej i samorządu dla ludności kresowej, nie posiadając jednocześnie gwarancji, że program ten zostanie zaakceptowany przez rząd.

To też ta część przemówienia p. Thugutta, która zawierała zasadnicze postulaty, a właściwie osobiste poglądy jego, została przyjęta zarówno przez czynniki urzędowe, jak i przez przedstawicieli mniejszości narodowych w sejmie — z pewnem lekceważącym pobłażaniem.

Natomiast zupełnie inny efekt wywołały te liczne ustępy jego przemówienia, w których p. Thugutt zapowiada politykę „silnej ręki” i z pogardą odzywa się o „kierenszczyźnie” itp. mrzonkach. Rzecz prosta, że podobne wynurzenia sztandaru lewicy polskiej dały tylko obfity i nader sensacyjny materiał prasie białoruskiej i ukraińskiej do napaści i dyskredytowania demokracji polskiej.

Ostatnio, w związku z zatargiem pol-

sko-gdańskim, p. Thugutt, korzystając z nieobecności premiera Grabskiego i ministra Skrzyńskiego, znów popełnił wielką niezręczność i „palną” mowę do przedstawicieli prasy, w której niemal za powiadał wysłanie zbrojnej ekspedycji karnej do Gdańska.

Zatarg polsko-gdański jest sprawą wysoce delikatną, chociażby dlatego, że w niej zainteresowane są wielkie mocarstwa.

Tajemnicą poliszynela jest, że wysoki komisarz z ramienia ligi narodów p. Mac Donnell nic nie robi na własną rękę ani na własną odpowiedzialność, że ani rząd angielski, ani też rada ligi narodów nie tolerowałaby żadnej z jego strony samowoli.

Tak samo zresztą i p. Strassburger jest tylko mniej czy bardziej zręcznym wykonawcą instrukcji, otrzymywanych z Warszawy.

Wszystko to jest całkiem zrozumiałe dla każdego — nietylko fachowca-polityka, ale przeciętnego inteligentnego obywatela.

Tymczasem prasa warszawska oskarża ośobiście p. Mac Donella przypisując mu nieprzychylny stosunek do Polski i fa-woryzowanie Gdańska.

Możliwe, że p. Mac Donell ma takie czy inne sympatje, sposób załatwiania jednak spraw urzędowych, szczególnie tak ważnych, nie może być uzależniony

od poglądów, a specjalnie uczuć osobistych dygnitarza.

Nie jest natomiast ślepym przypadkiem, że na stanowisko wysokiego komisarza w Gdańsku powołano Anglika. Rząd angielski jest wyraźnie zainteresowany w sytuacji i dlatego zatarg nasz z Gdańskiem, acz spowodowany drobnym napozór zajściem, odrazu ujawnił, kto jest przeciwko nam oprócz wolnego miasta.

Nie p. Salm jest dla nas niebezpieczny, ani też p. Mac Donell, jako taki.

O tem p. Thugutt zapomniiał, gdy wygłaszał swoje bojowe przemówienie.

„Załatwić się” z Gdańskiem jest wprawdzie bardzo łatwo, jeżeli chodzi o represje natury gospodarczej, ale szabelka bynajmniej kwestji tej nie rozstrzygnie.

To też p. Thugutt nieco się zagalopował i musiał następnego dnia komentować a nawet odwołać swoje własne przemówienie, które jednak zdążyło już narobić wiele hałasu w prasie zagranicznej.

Z tego widzimy, że p. Thugutt nie może być uważany za „specjalistę” do spraw ani kresowych, ani zagranicznych pomimo, że lansował swą kandydaturę na te stanowiska w sposób dość przejrzysty i kateryczny. A. Sz.

## Co uchwałała rada ministrów.

### Służba przygotowawcza dla urzędników. — Konsolidacja długu angielskiego.

Warszawa, 16 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu rada ministrów powzięła m. in. następujące uchwały:

1) rozporządzenie o służbie przygotowawczej dla kandydatów na stanowiska administracyjne urzędników lekarskich i farmaceutycznych I kategorii w państwowej służbie zdrowia;

2) rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminach kandydatów na stanowiska I kategorii służby technicznej w dziale ministerstwa robót publicznych;

3) rozp. o służbie przygotowawczej i egzaminach kandydatów na stanowiska II kategorii w dziale ogólnej służby administracyjnej;

4) rozp. o wprowadzeniu wykazów służby urzędniczej i niższych funkcjonariuszów państwowych;

5) rozp. o służbie przygotowawczej na stanowiska techniczne w państwowej służbie skarbowej;

6) rozp. o służbie przygotowawczej dla kandydatów na stanowiska administracyjne I kategorii w państwowej służbie skarbowej;

7) rozp. o służbie przygotowawczej dla kandydatów na stanowiska administracyjne I kategorii państwowej służby pocztowo-administracyjnej i państwowej

służby techniczno-administracyjnej w dziale poczt, telegrafów i telefonów.

8) projekt ustawy o użytkowaniu i zagospodarowaniu lasów, mających znaczenie dla obrony państwa;

9) zatwierdzenie warunków konsolidacji długów wobec rządu Wielkiej Brytanji, zawartych w pismach przedstawiciela skarbu angielskiego 14 listopada i 8 grudnia ub. roku, a przyjętych przez delegację polską;

10) zatwierdzenie konsolidacji długów reljefowych wobec rządu duńskiego;

11) zmiany w projekcie ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy z 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów;

12) zmiany w projekcie ustawy o znoszeniu służebności;

13) rozp. w sprawie zmiany rozporządzenia rady ministrów z dnia 26-go czerwca 1924 r. o wykonaniu ust. 4 art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej (przesunięcie terminu egzaminów z 1 lutego na 15 marca);

14) zmiana uchwały rady ministrów z 28 listopada 1923 r., ustalająca termin awansów funkcjonariuszy państwowych dzień 1 stycznia przez wyjątkowe przedłużenie tego terminu do dnia 1 lutego 1925 roku;

15) projekt rozporządzenia o utworzeniu dyrekcji lasów państwowych.

# Kłopoty z „siedzłą armją”.

20 proc. budżetu na wojsko. — Rola ministrów wojny. — „Siedzłą armją” urzędników. — Nadzieje deflacionistów przysły! — Deficyty bez pokrycia. — Przykręcanie śruby podatkowej. — Półtora miliona ludzi na utrzymaniu państwa. — Pomysły redukcyjne. — Opłaczany patriotyzm. — Ustanowić zagranicznego komisarza oszczędnościowego!

Jedną z największych bolączek naszego życia państwowego jest przeciążenie budżetu kosztami obrony i administracji. Okazuje się, że republika czechosłowacka ma do przezwyciężenia analogiczne trudności. Z tych względów poniższa korespondencja posiada dla nas wielkie znaczenie, szczególnie, że zawiera ona wiele momentów, uderzająco przypominających nasze kłopoty i niedomagania.

Redakcja.

Praga, w styczniu.

Czechosłowacja jest, wbrew wszystkim zapewnieniom jej zagranicznych przedstawicieli, państwem militarnym. Wprawdzie według traktatów jej siła zbrojna wynosi tylko 150 tysięcy ludzi. Ale siła ta ciąży bardzo dotkliwie na pugilaresach podatników pochłania bowiem 20 proc. całego budżetu, już po poczynieniu skreśleń z preliminarza ministra wojny, który biada, że wojsko czechosłowackie ginie, nie mogąc poczynić potrzebnych zakupów.

Ministrowie wojny są zawsze, jak wiadomo, hojni w finansowym rujnowaniu państwa, które mają ochraniać militarne. Ale poza armją uzbrojoną posiada Czechosłowacja „bezbrowną” armję urzędników, o którą musi się troszczyć. Do tej armji zostosowano zasady oszczędności daleko wcześniej i o wiele radykalniej. Już przed dwoma laty zredukowano pory urzędników bardzo wydatnie.

Wówczas, w zaraniu wesołego okresu deflacji, robiono urzędnikom nadzieję, że deflacja wprowadzi szybki spadek cen, tak, że tylko na krótki okres czasu będą musieli zwęzić pasek i utrzymywać swe rodziny za 1600 koron (250 złotych) miesięcznie. Deflacja jednak omyliła się, zniżka cen nie nastąpiła; wprost przeciwnie od jesieni koszty utrzymania w Czechosłowacji zaczęły się podnosić i w ciągu ostatnich tygodni okazało się, że nie

można już puszczać mimo ucha żądań urzędników.

Rząd przewidział wprawdzie bardzo nieznaczna poprawę ich bytu, ale nawet to drobna podwyżka wymaga dodatkowo 600 milionów koron, dla których nie ma było znaleźć pokrycia, a którymi jednakże nie można powiększać deficytu budżetowego. Czechosłowacja bowiem szuka pożyczki zagranicznej i musi się z tem przy zestawianiu bilansu swych wydatków i dochodów poważnie liczyć. Koalicja rządowa przeżyła ostatnio kilka krytycznych tygodni. Z jednej strony chciano uczynić choćby w pewnym stopniu zadość żądaniom urzędników, ponieważ termin wyborów się zbliża i każda partja chciałaby uchodzić za przyjazną sferze urzędników. Z drugiej strony w wysoko opodatkowanej Czechosłowacji naprawdę jest już bardzo trudno o nowe źródła podatkowe. W rezultacie koalicja rządowa poszła na kiepski kompromis. Droga podniesienia taryfy kolejowej, opłat telefonicznych i pocztowych, co dotkliwie obciąża zamierzające życie gospodarcze, ma być pokryta trzecia część potrzebnej sumy; na brakujące dwie trzecie mają się złożyć nowe podatki, do nakładania których rząd otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa i redukcja ilości urzędników.

Podczas dyskusji nad tą sprawą wyszły na jaw budujące szczegóły, dotyczące wielkości aparatu administracyjnego.

Młoda republika posiada obecnie 340 tysięcy urzędników, co wraz z rodzinami stanowi prawie półtora miliona ludzi, czyli, że co dziewiąty mieszkaniec utrzymywany jest przez państwo.

Groza tej liczby staje się jaskrawą, jeśli przypomnieć, że stara Austria, posiadając dwa razy większą ludność, miała tylko 310 tysięcy urzędników. Przytoczone tutaj dane, zresztą ze źródeł urzędowych, stanowią podstawę zadawnione-

go już zarzutu opozycji, która twierdzi, że administracja państwa prowadzona jest z karygodną nieudolnością i rozrzutnością.

Jedyną konsekwencją stwierdzenia tego stanu rzeczy było przyjęcie projektu, przewidującego zredukowanie aparatu urzędniczego w 1925 roku o 10 procent. Decyzja jest bardzo piękna, ale zdaje się, że będzie ona w praktyce niemożliwa do przeprowadzenia. Trzeba bowiem pamiętać, że nadmiar urzędników powstał nie przez niedbalstwo i nieudolność jednostek kierowniczych, albo z przyczyn zdecydowanie politycznych. Pięć politycznych partji, dzielących się władzą w Czechosłowacji, traktuje patriotyzm, jako coś, co musi być wynagradzane, i honoruje swych zasłużonych członków kosztem państwa.

Jakżeż wydalili dzisiaj człowieka, któremu się ongiś za „czyn patriotyczny” dało posadę. Przecież wpływy, które go wtedy za biurkiem ulokowały, istnieją nadal i napewno uczynią wszystko, aby ich pupilów nie tykać. W rezultacie skończy się na zredukowaniu dzielnych urzędników, nie posiadających protekcji, co w konsekwencji doprowadzić musi albo do pogorszenia maszyny administracyjnej, albo do... powiększenia aparatu urzędniczego.

I dlatego, zarówno w kraju, jak i zagranicą, odzywają się coraz częściej głosy o konieczności ustanowienia niezależnego, najlepiej zagranicznego, kontrolera, któryby odgrywał rolę swego rodzaju komisarza oszczędnościowego.

Jak dotąd uczucie suwerenności młodego państwa buntuje się przeciwko tej myśli. Zwolennicy tego projektu, uważani w kraju za wrogów ojczyzny, twierdzą jednak, że sprawa urzędnicza nie da się w inny sposób załatwić i że lepiej przyspieszyć to załatwienie, niż w dumnym zaślepieniu zwlekać do ostatniej chwili, gdy może już być zapóźno. Beta.

## Anegdoty artystyczne.

Robinson i Popper. — Czy Venus jest stara? — Obraz „Przejście żydów przez Czarne morze”.

Zmarły niedawno artysta niemiecki, znakomity śpiewak Adolf Robinson cieszył się niebywałym powodzeniem wśród publiczności.

Szczególnie artysta ten zasłynął w roli strzelca w operze p. t. „Nachtlager von Granada”.

Pewnego dnia, gdy Robinson miał odegrać ulubioną rolę strzelca, zdarzyło się, że przed przedstawieniem artysta do stał chrypki i nie mógł śpiewać.

W kancelarii dyrektora naradzano się co robić: Czy obsadzić rolę strzelca przez innego artystę, czy też wystawić inną operę.

Obecna w czasie obrad wielbicielka Robinsona, bardzo ładna dama z arystokracji zaoponowała przeciwko obsadzeniu roli strzelca przez innego artystę, mówiąc:

— „Kein Nachtlager ohne Robinson!”

Pani Nowobogacka wyszła z mężem na spacer.

W czasie przechadzki mąż pokazuje żonie w wystawie pocztówkę, na której widniała rzeźba „Venus” Milońska.

— Patrz! — zauważyła pani Nowobogacka. — Taka stara kobieta i dała się sfotografować!...

Jakiś powojenny paskarz, urządzając sobie nowe, komfortowe mieszkanie, za prosił do siebie znakomitego malarza i zaproponował mu następujący interes:

— Na tej ścianie w sypialce pan mi wymaluje przejście żydów przez Czarne Morze.

Ponieważ paskarz za wymalowanie obrazu dawał śmiesznie małą cenę, malarz wymalował mu ścianę czarną farbą i żądał wynagrodzenia.

— Janko? To jest obraz? — zdziwił się paskarz.

— Pan nie widzi? — odrzekł malarz. To jest przecież morze... Czarne morze...

— Przypuścimy, że to jest morze... Ale gdzie są żydzi?...

— Żydzi?... Oni już przeszli...

S. Wit.



ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Ach ci mężczyźni!...

Kto mieszkał kiedykolwiek w umeblowanych pokojach III-cio rzędnego hotelu wie doskonale, że służba nigdy nie melduje przybyszów, którzy bez pardonu wchodzą wprost do pokoju.

Pewnego wieczoru, leżałem w swym pokoju na kanapie, patrząc w sufit, podziwiając misternie rozgałęzioną sieć pajęczyny, która prawdopodobnie pamiętała czasy wędrówki narodów, gdy nagle w korytarzu rozległy się jakieś kroki, usłyszałem szelest kobiecych szat i po chwili do mego pokoju weszła skromnie ubrana kobieta w żalobie.

Zerwałem się z kanapy, skłoniłem się grzecznie i zapytałem nieco zdziwiony:

— Czem mogę służyć?

Kobieta spojrzała mi prosto w oczy i mruknęła:

— Tak, to on, tak go sobie właśnie wyobrażałam... to on, nie zmienił się w ciągu tych 6-ciu lat, jest tak samo piękny.

— Ale... ja pani nie znam — ośmieliłem się wtargnąć.

Na twarzy jej pojawił się błąd uśmiech.

— Ja pana również nie znam... Zresztą pomówimy jeszcze.

— Ale proszę niech pani spocznie... Jestem zaskoczony... Kto pani jest?

Wstała z krzesła, oparła się rękami o poręcz, spojrzała mi groźnie w twarz i rzekła tonem uroczystym:

— Jestem matką tej kobiety, która kochała pana przed sześcioma laty, która przez pana naruszyła wierność małżeńską i która... lecz o tem później. Teraz już wie pan kim jestem! Matka pańskiej kochanki!

Umilkła, przypuszczając widocznie, że to, co powiedziała zupełnie wystarczy dla wyjaśnienia naszego wzajemnego stosunku.

Dla mnie jednak, nie wszystko było dostatecznie wytłumaczone. Czekałem na wymienienie imienia lub nazwiska mojej kochanki, lecz pani w żalobie powtórzyła tylko:

— Teraz już wie pan kim jestem... Moja córka, czyli pańska kochanka zmarła niedawno na moich rękach... Ostatnim jej słowem przed śmiercią było pańskie imię.

Uważałem że w takiej chwili, najlepiej będzie zerwać się z kanapy i chwycić się za głowę, co też uczyniłem, krzyżując się:

— Boże!... jakie to okropne!...

— Więc pan nie zapomniał jeszcze o mojej najdroższej córeczce?... — spytała ocierając łzy chusteczką. — Rozstaliście się przed sześcioma laty... Pan podobno z nią zerwał, jak mi się przyznała w chwili szczerości...

Milczałem, lecz było mi bardzo przykro i ciężko... Postąpiłem przecież jak łotr. Trzeba było odrazu powiedzieć:

— Szanowna pani!... Nie mogę sobie przypomnieć jak wyglądała pani córka i nie mam pojęcia czego chce pani ode mnie... Jak ona się nazywała? Zwano ją? Irena Mikolajewna czy Wiera Biczajewa?

Zwiesiłem smutnie głowę, jak oskarżony na ławie sądowej i poprosiłem rozczulony:

— Niech mi pani opowie coś o swej córce!...

— Cóż mogłabym panu jeszcze opowiedzieć? Wie pan chyba, że córka moja nie mogła się zgodzić ze swym mężem... On nie mógł zrozumieć jej duszy... Wówczas zjawiał się pan — młody, pełen życia... Córka powtarzała mi pańskie słowa, wypowiedziane przy pierwszym spotkaniu... Pamięta pan?

— Pamiętam... — odrzekłem nie zdecydowanie. — Zresztą niech pani powtórzy, jestem ciekaw, czy dokładnie pamiętam co jej mówiłem...

— To było owego wieczora, gdy meża jej nie było w domu... Pamięta pan? Ona miała wtedy podobno zaplakane oczy... Pan ją czule objął, mocno przycisnął do siebie i cicho powiedział: szczęście ty mojej! Nikt ciebie nie rozumie, nikt nie może zrozumieć, nikt nie ocenia twej kryształowej duszyczki... Jesteś zupełnie sama... Jeden człowiek tylko umiał cię ocenić — serce jego jest w twoim posiadaniu...

— Tak to był mój system... — uśmiechnąłem się w zamyśleniu. — Ale teraz używam innych sposobów...

— Co?! — powiada mi pani w żalobie.

— Nie... Powiadam tylko, że to są rzeczywiście moje słowa...

— Tak... Później pan ją zdaje się całował...

— Przypuszczam, że tak było... — zgodziłem się.

— Potem spotykaliście się w parku. Pan ją zaprosił do siebie na herbatkę. Nie zgodziła się... Jednak była porządna dziewczyna... Pan się za to na nią pogniewał... Nie mogła znieść pańskiego gniewu i postanowiła: „No, dobrze, pójdę do pana, ale pod warunkiem, że będzie się pan zachowywał zupełnie przyzwoicie”.

Poszła do pana i po upływie pół godziny miał ją pan rozebraną w swych ramionach... Pamięta pan? — spytała, wstając z krzesła.

— Pamiętam. — Potwierdziłem. — Zapomniałem tylko, co mi powiedziała, odchodząc...

— Odchodząc, powiedziała panu: „Stracił pan chyba dla mnie szacunek, ale nikogo jeszcze w życiu nie kochałam tak, jak ciebie!... A teraz... umarła — i matka zapłakała”.

— O, gdybym mógł z nią umrzeć!... — zawołałem patetycznie — z chęcią ofiarowałbym swe życie...

— Nie, ona już stamtąd nie wróci... — zauważyła rozsądnie.

— Więcej o mnie nie mów! — Owszem, opowiadała mi, że pewnego razu spotkała u pana inną kobietę.

— Spuściła głowę i zapytałem, chcąc zmienić temat rozmowy:

— Czy nieboszczka zostawiła dla mnie jakieś zlecenia?...

— Matka podniosła się znowu i rzekła uroczyście:

— Tak... Poleciła panu swą małą córeczkę...

— Mnie?! — Dlaczego?! —  
— Mąż jej przecie umarł, a ja już jestem stara...

— No, dobrze... ale dlaczego ja mam wychować jej córkę?...

Uśmiechnęła się:  
— Dowie się pan zaraz o rzeczy, o której nikt nie wie. Jest to tajemnica, którą nieboszczka ukrywała przed wszystkimi... Ojcem jej dziecka — jest pan!

— Jakto? Pani jest tego pewna?  
— Ludzie przed śmiercią nie kłamią... Pan jest ojcem jej córki i dlatego pan się nią zaopiekuje...

Zbladłem jak trup jej córki.  
— Jak ona się nazywa? — zapytałem.

— Wiera, tak samo jak matka...  
Cóż ja z nią zrobię?... Dotychczas uważano mnie za człowieka cichego, spokojnego, aż tu nagle staje się ojcem! Co rodzina powie, znajomi?...

Ale z drugiej strony sumienie kazało spełnić obowiązek. Może ja wtedy doprawdy kochałem, kto wie?...

— Dobrze — zgodziłem się. — Niech więc ona nese nazwisko Dwutrobnikowa.

— Dlaczego Dwutrobnikowa?  
— To jest moje nazwisko...  
— Jakto?... To jest pana nazwisko?...

Więc pan się nie nazywa Migosiewicz? Córka mówiła mi, że pan się nazywa Migosiewicz... i wskazała ten adres... — Migosiewicz? — roześmiałem się — Migosiewicz mieszka w sąsiednim pokoju Nr. 14... Mój pokój ma Nr. 15. Pani się omyliła... Proszę, zaprowadź panią... Tu jest Nr. 14... Tu mieszka Migosiewicz zaraz pani go poznaj... Sympatyczny czło-

wiek... Nie szkodzi, pani się omyliła... Pani będzie kaskawa tu zapukać... Hej, Migosiewicz!... Jest pan w domu! Tu jedna pani szuka pana w ważnej sprawie!... Proszę... Niech pani wejdzie!... Ha — ha — ha!...

Tłum. Lor.

## Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ  
**17**  
SOBOTA

Dziś: Antoniego  
Jutro: Katedry św.P.  
—  
Wschód słońca o g. 7.38  
Zachód o g. 3.52  
Wsch. księżycy o g. 9.49 r.  
Zachód o g. 10.8 w.  
Długość dnia 8.14  
Przybyło dnia g. 0.30

### Droga imienia Garapicha.

Jak dowiaduje się „Republika” starostowie województwa łódzkiego, pragnąc uczcić zasługi ustępującego wojewody, postanowili wspólnym kosztem wybudować drogę z Łodzi do tworzącego się pod miastem lotniska i nadać jej miano „Drogi imienia wojewody dr. Garapicha”.

P. wojewoda, żegnając się ze starostami, wyraził im swą głęboką wdzięczność za ten dowód uznania i przyobiecał osobiście przybyć ze Lwowa na otwarcie drogi swego imienia.

P. wojewoda dr. Garapich opuszcza Łódź dn. 20 b. m.

### NAD CZEM OBRADOWAĆ BĘDĄ OJCOWIE MIASTA PO FERJACH.

Pierwsze po ferjach posiedzenie rady miejskiej zostało zwołane na czwartek, dnia 22 b. m.

Oprócz spraw objętych porządkiem dziennym, na posiedzeniu tem zgłoszony zostanie szereg nagłych wniosków, a między innymi w sprawie nadbudowy gmachu magistratu, która pochłonęła obrzytmą sumę 300 tys. zł, oraz gospodarki gazoni miejskiej.

### KOMUNIKACJA TELEFONICZNA Z GÓRNYM ŚLĄSKIEM.

Z dniem 12 b. m. zostało uruchomione bezpośrednie połączenie telefoniczne dla rozmów międzymiastowych Łódź-Katowice w specjalnie wybudowanych na ten cel rozmównicach.

W ten sposób Łódź uzyskała połączenie ze wszystkimi miejscowościami Górnego Śląska. (b)

### PRZEDŁUŻENIE WYDAWANIA ZAPOMÓG.

Onegdaj zarząd biwotowego funduszu bezrobocia otrzymał z Warszawy telegram z ministerstwa pracy w sprawie przedłużenia okresu wydawania zapomóg dla bezrobotnych z 13 na 17 tygodni.

### OKRĘGOWY URZĄD UBEZPIECZEŃ ZAWIESIŁ UCHWAŁY RADY KASY.

Jak się dowiaduje „Republika” okręgowy urząd ubezpieczeń zawiesił wskutek protestu przemysłowców uchwały rady kasy chorych, powzięte w dniu 18-go grudnia, a między innymi i podwyższenie skali ubezpieczeń z 8,80 zł a 20 zł zarobku dziennego.

Jak wiadomo protest przemysłowców złożony został na tle nie powołania do rady zastępców na miejscach radnych którzy weszli do zarządu.

### PARK SIENKIEWICZA JEST OTWARTY DO 11 WIECZÓR.

Po dostarczeniu przez firmę elektro-techniczną „WAT” niezbędnej instalacji elektrycznej, z dniem 16-go b. m. park im. H. Sienkiewicza będzie oświetlony i otwarty w związku z tem do godziny 11-ej wieczór.

Podziękowanie dla Łodzi za gwiazdkę Dowództwo 8 baonu obr. pogr. w Stolicach nadesłało na ręce p. prezydenta M. Cynarskiego podziękowanie, za nadesłane przez komitet łódzki dla żołnierzy baonu podarunki gwiazdkowe.

Pracownie przyrodnicze w szkołach powszechnych. Do dnia 24 b. m. w miejskich pracowniach przyrodniczych przy ul. Zagajnikowej 32, Radwańskiej 19, Nowo-Marysińskiej 2 i Piramowicza 3 odbywać się będą dla VI-ych oddziałów szkół powszechnych ćwiczenia początkowe z zakresu chemii nieorganicznej. Zaś w miejskiej pracowni przyrodniczej przy ul. Cegielnianej 58 — odbywają się do dnia 23-go b. m. ćwiczenia dla VII-ych oddziałów z fizyki.

Odczyt stw. badaczy pisma św. W niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 12 w poł. w teatrze „Scala” wygłosi odczyt W. Wnorowski, przedstawiciel międzynarod. stow. badaczy pisma, oddziału polskiego w Ameryce. Wstęp wolny.

### W jutrzejszej

## „PANORAMIE”

Wywiad  
z Aleksandrem  
Gajdarowem.

### Teatr „Luna”.

## Nibelungi.

Film, wyświetlany obecnie w „Lunie” nie nosi jakiegos przyciągającego, sensacyjnego tytułu w rodzaju: „Tajemnica zmyśłów” lub „Dzieje upadłej kobiety”, które to tytuły są poniekąd doskonałym wabikiem dla bezkrytycznej publiczności.

Zwie się prosto „Nibelungi”, a jednak ten napozór niewiele mówiący tytuł zrobił to, czego w dzisiejszych „stagnacyjnych” czasach trudno rzeczywiście było się spodziewać.

Oto podczas premierowego wyświetlenia tego filmu, publiczność tak tłumnie poczęła napływać do kinoteatru, że kasa musiała pod koniec wstrzymać sprzedaż biletów.

Publiczność kinowa ma dziwną intuicję: w lot wyczuje film niepowszedni, film który rzadko kiedy zawita na nasze ekrany. „Nibelungi” — to film, o którym pisze się recenzje z jakiegos wewnętrznego, zdecydowanego nakazu.

Choć (przynajmniej trzeba) że samo pisanie o nim nie jest również łatwe.

Pisać należałoby całe tomy o niebywalej intuicji reżysera i o niespotykanej dotychczas wystawie i o genialnej szóstce artystów, kreujących role główne.

W krótkiej recenzji trzeba wziąć za cugle rozpęd zachwyty, szczerego podziwu, i w krótkich słowach umieścić cały ogrom głębokiego wrażenia, które pozostawiają po sobie „Nibelungi”.

Obraz Zygryda, owego pięknego, złotowłosego młodzieńca, nieustraszonego rycerza, pozostawia w mózgu widza na długi, długi czas w pamięci. Rolę tę odegrał po mistrzowsku niezrównany Paweł Richter.

Sekundowała mu dzielnie reszta wykonawców ról głównych.

Tło filmu, głęboko przestudjowane i „sporządzone” po mistrzowsku.

Triki reżyserskie wykazują niezwykłą pomysłowość.

Film trzyma w takim napięciu od pierwszego aktu do ostatniego.

Kilka szczerych słów uznania należy skierować pod adresem dyr. Teodora Rydera, który sprzęgnął muzykę z filmem w nierozdzielną, piękną całość.

Br. G.

### BAL MASKOWY NA „KOCHANÓWKĘ.”

Dziś, dnia 17 stycznia odbędzie się bal maskowy na rzecz szpitala dla umysłowo chorych „Kochanówka”. Bilety sprzedawane są dziś do godz. 6 wiecz w sali Filharmonji.

Statystyka przestępstw w Łodzi za rok 1924. Statystyka przestępczości w Łodzi według 6 kategorii przedstawia się następująco:

1. rozbój: 14, wykryto 6, morderstw 14, wykryto 12, kradzież z włamaniem 568, wykryto 77, kradzież bez włamania 3.675, wykryto 1.870, kradzieże kieszonkowe 468, wykryto 198, oszustw 402, udowodnionych 318.

Największy procent przestępstw przypada na miesiąc luty. (p.)

## Pobicie dziecka w szkole powszechnej.

Na domiar złego nauczyciel oblał je zimną wodą.

Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

W szkole powszechnej Nr. 136 (Ogrodowa 14) chłopcy podczas przerwy zabawiali się piłką nożną. Gdy piłka w pewnym momencie uderzyła przechodzącą dozorczynię, ta ostatnia podeszła do jednego z chłopców Izraela Akerberga i dużymi kluczami uderzyła go kilkakrotnie w głowę, wskutek czego chłopiec zalał się krwią. Widząc to kierownik szkoły p. Suchowicz, oblał chłopca kubkiem zimnej wody, wskutek czego chłopiec nabawił się zapalenia płuc.

Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie, oraz w radzie miejskiej w formie interpelacji. (b.)

## Lekarze kasowi szykują się do strejku.

Przygotowania techniczne są na ukończeniu.

Na posiedzeniu odbytem w dniu onegdajszym zarząd sekcji lekarzy kasowych doszedł do przekonania, że wobec złożonego ostatnio oświadczenia przedstawiciela kasy chorych, że nie uchylając się bynajmniej od pośrednictwa pochodzącego od strony trzeciej, przedstawiciele kasy przychodzą będą na konferencję li tylko w tym celu, by uzasadnić słuszność swego stanowiska, i niemożliwość udzielenia większych podwyżek, wszelkie próby szukania innych

dróg pośrednictwa po nieudaniem pośrednictwie Izby lekarskiej, są bezcelowe.

Wobec beznadziejnego stanu sprawy zostały zawiadomione o tem najwyższe władze lekarskie w Warszawie i o ile zarząd kasy chorych obstawać będzie na swem dotychczasowym stanowisku, należy oczekiwać wybuchu bezrobocia lekarskiego.

Prace techniczne nad przygotowaniem bezrobocia są na ukończeniu. (b.)

## Wybory w związku kupców i przemysłowców Dłaczego p. Frejlich nie żyje w zgodzie z zarządem.

(—) Wybory do zarządu związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego odbędą się pod znakiem rozdzwień ku pomiędzy obecnym zarządem a grupą stowarzyszonych, wysuwających niezmiernie niepopularną w kołach kupieckich kandydaturę b. prezesa związku p. Frejlicha, który zmuszony został przed pół rokiem do rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Głównym argumentem wyborczym grupy p. Frejlicha jest fakt skreślenia przez obecny związek z listy stowarzyszonych członków tych, którzy nie opła-

cili składek za rok 1924 tak że liczba członków spadła z 3200 na 1600.

Obecny zarząd stowarzyszenia motywuje swoje posunięcie tem, iż byli to członkowie fikcyjni, którzy zlikwidowali swe przedsiębiorstwa nie wykupili patentów, wobec czego związek nie mógł bronić ich interesów.

Charakterystycznym jest, iż p. Frejlich, aczkolwiek de nomine nie reprezentuje kupiectwa, zasiada w dalszym ciągu w komisji szacunkowej przy drugim urzędzie skarbowym, i to właśnie stwarza fikcję piastowania przezeń mandatu reprezentanta kupiectwa.

## Zatarg o urlopy w „Widzewskiej Manufakturze” zlikwidowany. Żądania robotników zostały uwzględnione w całej rozciągłości.

W związku z zatargiem w „Widzewskiej Manufakturze” na tle zapłaty za urlopy, odbyła się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy konferencja w której brali udział z ramienia firmy dyrektor Pestkowski, oraz p. Walczak ze związku klasowego i Kulczyński ze związku „Praca”.

Konferencja trwała kilka godzin i przedstawiciele robotników zaproponowali zapłatę za urlopy zeszłoroczne 60 proc. sumy, jaka wyniesie po obliczeniu należności za urlopy 7, wzgl. 15 dni.

Jednak przedstawiciel firmy na propozycję tę nie chciał się zgodzić.

Narady trwały bardzo długo, aż wreszcie na wniosek inspektora Wojtkiewicza podpisana została następująca umowa:

„Wszyscy robotnicy, którzy w czasie ogólnej przerwy, trwającej od dnia 30 maja do 15 września 1924 r. pracowali w

miesiącach lipcu i sierpniu łącznie 6 dni, otrzymają wynagrodzenie za urlop obliczony na podstawie zarobków w okresie od 15 kwietnia do 15 lipca przyczem do okresu tego wlicza się te dni pracy, z okresu 16 lipca do 31 sierpnia, które wspomniani robotnicy, mający co najmniej 6 dni pracy, przepracowali.

Przy obliczaniu stawki wynagrodzenia za jeden dzień urlopu, bierze się pod uwagę tylko powszednie dni kalendarzowe, a więc z wyłączeniem niedziel i świąt.

Sprawa urlopów dla chorych, którzy przerywali pracę przed 30 maja 1924 r. zdecydowana będzie przez firmę w porozumieniu z inspektorem pracy na podstawie odnośnych przepisów prawnych.

Powyższe likwiduje całkowicie zatarg na tle urlopów w „Widzewskiej Manufakturze”. (b)



Motocykl-narty jest najnowszym wynalazkiem sportowym. Budowa jego polega na podwójnym kole tylnym oraz na nartach przedniej, jak widać z naszej ilu-

DZIŚ  
szampańska premjera!

CASINO

Motto: On jednak ma cudowne warunki... na męża.

# KOMEDJA SERC.

2 godziny niedyskretnego podglądania przeżyć światowej sławy tancerki i jej lekkomyślnego kochanka.

W rolach głównych:

Ulubienica publiczności **LIL DAGOVER**  
i zwycięzca Valentina rasowy anglo-amerykanin **NIGEL BARRIE.**

NAD PROGRAM:

**Ferdek i Merdek szukają blondynki.**

NAD PROGRAM:

amerykańska farsa w 2-ach aktach.

Ilustracja muzyczna z uwzględn. najnowszych modnych szlagierów zastosowana przez p. L. KANTORA.

Początek seansów o godz. 3-ej.

414

Sala ogrzana.

## Amerykanie nie chcą więcej dożywiać dziatwy łódzkiej.

Cała akcja dożywiania spadła na barki magistratu.  
Czy biedna dziatwa nie ucierpi na tej zmianie?

Dotychczas akcję dożywiania dziatwy w szkołach powszechnych prowadził wydział opieki społecznej wespół z polsko-amerykańskim komitetem pomocy dzieciom, który zwracał jedną trzecią część kosztów produktów (dwie trzecie pokrywał magistrat). W październiku 1923 r. P.A.K.P.D. wystosował do magistratu pismo zawiadomieniem, iż z dniem 1-go grudnia ub. r. nie będzie brał udziału w akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych. Po otrzymaniu takiego zawiadomienia, wydział opieki społecznej zwrócił się do zarządu P.A.K.P.D. z prośbą o cofnięcie swej decyzji, wskazując na to, że obecnie wskutek przeżywanego kryzysu ekonomicznego, ludność pracująca Łodzi znalazła się w bardzo ciężkich warunkach a przez to zwiększyły się ogromnie szeregi dziatwy, potrzebującej bezpłatnego ciepłego posiłku. Nie mogąc się jednak doczekać odpowiedzi z P. A. K.P.D., ławnik wydziału opieki społecznej, W. Adamski, udał się osobiście do Warszawy, celem ostatecznego załatwienia na miejscu tej b. palącej dla Łodzi kwestji. Jednak pomimo energicznych przedstawień p. ławnika, zarząd P. A. K. P. D. stanowczo odmówił magistratowi dalszego poparcia w akcji dożywiania. Tym sposobem cały ciężar akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych, po chłaniającej w roku bieżącym sumę 250 tys. zł. obecnie leżeć będzie całkowicie na samorządzie łódzkim.

## Dożywiają dzieci droższym mlekiem.

Dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału opieki społecznej (Moniuszki 10). Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) komunikaty; 3) sprawa podwyższenia opłat za mleko, wydawane przez „Kropkę Mleka”; 4) sprawa zmiany charakteru akcji dożywiania dzieci szkolnych; 5) wolne wnioski.

## Sieroty łódzkie wyjadą do Francji i Szwajcarii.

W myśl zawiadomienia międzynarodowego towarzystwa opieki socjalnej w Paryżu, łódzki oddział żydowskiego towarzystwa opieki nad dzieckiem i sierotą przystępuje do zrealizowania postulatów deklaracji genewskiej.

Dzieci łódzkie będą mogły wyjechać na lato do południowej Francji, Belgii, Szwajcarii, a w celu zdobycia odpowiednich funduszy, odbędzie się „tydzień się rot” w całej Polsce i w Łodzi od dnia 26 b. m., przy czym część dochodu łódzki oddział towarzystwa przeznacza na budowę domu sierot i innych instytucji dla sierot.

Na czele towarzystwa stoją posłowie i senatorowie żydowscy i obejmuje ono większość towarzystw opieki nad sierotami. (b)

## Podwyżka arbitrażowa dla ekspedjentów.

Konferencja odbędzie się dzisiaj.

Jak już donosiliśmy, w przemyśle włókienniczym wynikł zatarg na tle nieprzynależności przez przemysłowców podwyżki arbitrażowej ekspedjentom, którzy zwykle

otrzymywali podwyżki przyznawane robotnikom w przemyśle włókienniczym.

Na pismo związków zawodowych przemysłowcy odpowiedzieli, że podwyżki tej ekspedjentom nie udziela.

Jednakże wobec wynikłego zatargu przemysłowcy zawiadomili związki zawodowe, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w sprawie powyższej wspólna konferencja w lokalu przemysłowców. (b)

## Niefortunne zakusy rozbicia ruchu zawodowego.

Firma Heinzel chce pertraktować z robotnikami bez udziału związków.

Fabryka Heinzla, przy ul. Piotrkowskiej 104 wywiesiła na murach fabryki ogłoszenie wzywające robotników do wszczęcia pertraktacji bez udziału przedstawicieli Związków robotniczych.

Robotnicy oświadczyli, iż bez przed-

stawicielei związków żadnych pertraktacji z fabryką prowadzić nie mogą.

Zarząd fabryki będzie zmuszony zwrócić się do Związków zawodowych i za ich pośrednictwem szukać porozumienia z robotnikami. (p)

## Zatarg w tramwajach łódzkich będzie omawiany na zjeździe ogólnokrajowym tramwajarzy w Krakowie.

Z powodu nieobecności dyrektora dyrekcji tramwajowej p. Ringa, konferencja mająca się odbyć w dniu 15 b. m. z pracownikami tramwajowymi, została przedłużona do powrotu dyrektora.

Powrót p. Ringa jest spodziewany 21, 22 b. m.

W dniu wczorajszym przedstawiciele związku pracowników tramwajowych wyjechali do Krakowa na zjazd ogólnokra-

jowy, który się odbędzie dnia 17 i 18 b. m. w składzie następujących osób:

Prezes związku p. Pilecki, Przybyłski Wincenty, Marciniak Józef, Smolarek Franciszek, Kochański Aleksander, Cieslak Stanisław, Kusiński Teodor i Hoffman Jerzy.

Na wspomnianym zjeździe będzie omawiana sprawa zatargu tramwajów łódzkich. (p)

## Jak to było w kinie „Flora“.

List organizatorów wiecu P. P. S.

Szaowny Panie Redaktorze!

W związku z listem p. ławnika Bednarczyka, umieszczonym w nr. 19 „Republiki”, a dotyczącym niezgodnego z prawdą oświadczenia przebiegu wiecu P.P.S. w kinie „Flora”, w dniu 11 b. m., my niżej podpisani, jako prezydium wiecu, prosimy o umieszczenie w swym poczytnym piśmie następującego wyjaśnienia:

1) oburzenie wiecujących przeciw nagannej polityce reprezentowanej przez p. Bednarczyka kierunku (N.P.R.) było tak wielkie, iż nie pozwolono mu rozpocząć przemówienia, dopiero dzięki naszemu wpływom, przedewszystkiem zaś wpływowi tow. Rapalskiego, ławnik Bednarczyk mógł przyjąć do głosu;

2) nie jest zgodne z prawdą, iż p. Bednarczyk skończył swe przemówienie, bo wskutek niebываłego oburzenia zebranych i na ich żądanie, przewodniczący zmuszony był odebrać mu głos.

3) po nieudanym występie p. Bednarczyka i po wyczerpaniu listy mówców ostatecznie przemawiał referent tow. inż. Hołcgreber, poddając ostrej krytyce ujemną działalność N.P.R.-u w walce proletariatu o swe wyzwolenie;

4) wiec zakończono przyjęciem rezolucji P.P.S. i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Prezydium wiecu P.P.S. w kinie „Flora” w dn. 11 b. m.

Przewodniczący: Mielczarek.  
Sekretarz: B. Mierzwiński.

Jerzy Leszczyński



TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w sobotę dn. 17 bm. po poł. o godz. 4 — „Czartowska Ława“ Golasie wicza. — Wieczorem o godz. 8.15 wspinały dramat w 3 aktach „Bolszewicy“ W. Sieroszewskiego w wykonaniu pań Fiszczówny, Brandtowny, Szczepańskiej, Zieniskiej i Zeromskiej oraz panów Bieleckiego, Bolkowskiego, Puchalskiego, Kubińskiego, Góreckiego, Chmurkowskiego.

W niedzielę pop. i wieczorem o 8.15 „Bolszewicy“.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po południu „Grube ryby“ Bałuckiego dla młodzieży z p.p. Dunajewskiej, Wołoszynowskiej, Jakubińskiej, Kłiszewskiej, Komornickiej i Tatarskiej wczem na czele. Wieczorem wstrząsający dramat Dostojewskiego „Idjota“, zapierający widownię Teatru dzięki swym głębokim a efektywnym sytuacjom dramatycznym. W rolach głównych pp. Starska, Wołoszynowska, Białoszczyński Wybrański i Zeromski.

Jutro po południu święta groteska Niedodemiego „Acidalia“, w której zbiegają oklaski p.p. Morska, Jakubińska, Wernisówna, Nowakowski Dębicz i Wronski w rolach czołowych. Wieczorem „Idjota“.

Walki zapasnicze w cyrku Cinisellego.

Dyrekcja cyrku Cinisellego zawiadamia nas, że od 1 lutego r. b. rozpoczną się wielkie międzynarodowe walki zapasnicze o mistrzostwo i nagrodę 5.000 złotych. Dyrekcji udało się pozyskać najmocniejsze siły do wzięcia udziału w tych międzynarodowych zapasach zawodowych lekkoatletyków. Między innymi przybywają do Łodzi aż 4 mistrze świata i inni znakomici zapasnicy, będący w swej specjalności dumą rozmaitych krajów. Średnią wagę reprezentować będą: Brückner (Wrocław) — jeden z najdoskońszych techników walki francuskiej; Moritz Loewy (żydowski zapasnik) i Peter Debic (Alzacja) — mistrz Europy. Są to zapasnicy, którzy, dzięki wielkiej umiejętności, odegrają napewno w turnieju wybitną rolę. Bartkowiak (Polska) i Hawliczek (Praga) należą do rzędu tych, których nazwiska spotyka się we wszystkich pismach sportowych zawierających szczegółowe sprawozdania o ich sukcesach w ostatnich czasach. Poza tem cały szereg nieznanych dotąd przedstawicieli średniej wagi przybywa do Łodzi, by zdobyć sobie i na terenie Polski właściwe stanowisko.

Zapasnik-olbrzym Pinecki (Polska) znany jest niewątpliwie każdemu sportowcowi, bowiem jest on w sporcie swego rodzaju historycznym meżem; jego dwumetrowy wzrost i niebawoma budowa kłosa napewno wprawi w zdumienie wszystkich miłośników sportu.

Najniebezpieczniejszymi przeciwnikami będą zapewne: sympatyczny ślaziak o sile niedźwiedzia, mistrz Europy Bryła-Sobieński i mistrz świata w średniej wadze Weinura (Mandzurja); poza tem dwaj dzielni, słynni mistrze świata w ciężkiej wadze: Petrowicz (Syberja) i Jaago (Estonja).

Zwycięzca wszystkich konkursów pięknej budowy, Rzytłki, zw. „żywym posąg“, uczyni wymienionym wyżej czterem kandydatom drogę do zwycięstwa bardzo trudną.

Turniej ten, w związku z prawdziwie europejskim programem, da codziennie możność spędzania przyjemnie wieczoru.

Wskazaniem jest wcześniejsze zapośredniczenie się w bilety, aby uniknąć niewygodnego i niebezpiecznego natłoku przy kasie tuż przed przedstawieniem.

Przybyłko-Potocka

Weksle będą protestowane

w dniach 2 lutego i 25 marca.

Dni respektowe zostaną przywrócone.

Onegdaj o godz. 8-ej wieczorem odbyło się posiedzenie związku notariuszy m. Łodzi pod przewodnictwem p. sędziego Juliana Łady, prezesa związku.

Na posiedzeniu była omawiana sprawa dni świątecznych, przypadających 2 lutego i 25 marca, czy w takowe protestować należy weksle.

W myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej polskiej o zniesieniu

wspomnianych dni świątecznych dni te będą uważane za protestowe, t. j. takie w które należy protestować weksle.

Następnie była omawiana sprawa obecnego prawa wekslowego, przyczem większość wypowiedziała się za przywróceniem dnia respektowego.

Posiedzenie zakończono o godz. 11-ej w nocy. (p)

B. B. C.

bierze się do A. B. C. drożyzny.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

We czwartek, dn. 15 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie biura badania cen. Na posiedzeniu tem, odbytem przy pełnym komplecie członków, poddano wyczerpującej dyskusji metodę pracy biura i regulamin czynności.

Biuro ustaliło, iż jako najpilniejsze za gadnienia rozpatrywane będą sprawy następujące:

- 1) ceny chleba, mąki i gospodarki zbożowej;
- 2) uregulowanie cen mięsa;
- 3) ceny odzieży i obuwia oraz ocena zarządzeń dotychczasowych;
- 4) koszty świadczeń, mających zna-

czenie powszechne (taksy lekarskie, aptekarskie, wpisy szkolne i t. p.);

5) ceny węgla i żelaza w związku z do tyczasową polityką w tych dziedzinach

Biuro uchwaliło pracować perjodycznie. Posiedzenia odbywać się będą co tydzień na podstawie materiałów dostarczonych przez sekretarjat generalny komitetu ekonomicznego ministrów, który korzystać będzie chętnie z wszelkich materiałów i informacji, dostarczanych mu przez organizacje społeczne, gospodarze oraz osoby kompetentne.

Materiały takie kierować należy do sekretarjatu generalnego komitetu ekonomicznego ministrów ul. Rymarska 3.

Komunista czy awanturnik?

Ciekawy proces w sądzie wojskowym o działalność antypaństwową.

Trybunał wojskowy pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozważał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 24-letniemu Abramowi Szwarzmanowi, szeregowcowi 6 kompanji 27 pułku, oskarżonemu o szereg wykroczeń i agitację komunistyczną wśród żołnierzy.

Oskarżony, przebywający w Częstochowie, w listopadzie 23 r. obdarzył szeregiem obelżywych wyrazów przełożonego sierżanta Duszkiewicza, 22 lutego 24 r. skradł koledze Owsiemu portfel z pieniędzmi i, gdy ostatni zażądał zwrotu, oskarżony uderzył go pięścią w twarz w listopadzie 23 r. Szwarzman nie spełnił żądania przełożonego, polecającego mu wyzyścić karabin. Pewnego dnia oskarżony odczytał kolegom w koszarach z nieznanego pisma artykuł, podburzający i nawołujący żołnierzy Galicji, Białorusi i Ukrainy, by służyli w pułkach rodzimych i nie brali udziału w akcji przeciwstrajkowej.

Oskarżony, zamknięty w więzieniu, podburzał współtowarzyszy, by zmienili komendanta więzienia, gdyż ten postępuje z nimi za srogo.

Oskarżony Szwarzman z małymi wyjątkami do winy przyznał się, co zaś do artykułu odczytanego, twierdzi on, że przeczytał go z gazety legalnej „Trybuna robotnicza“.

Przesłuchano dwóch świadków. Spółtowarzyszy więzienia, w którym odsiadywał oskarżony, a ci zeznali, że Szwarzman nie krzewił doktryny antypaństwowej.

Ze względu na niestawienie się do rozpraw 4 świadków, zeznanie których miały istotne znaczenie dla sprawy, sąd sprawę odroczył.

Oskarżenie wnosi prokurator major Waszczyński.

Obrona spoczywa w rękach mecenasa Dąbrowskiego z Warszawy. as.

Magistrat nie pozwala strejkować.

Okólnikiem nr. 61 Magistrat m. Łodzi zawiadomił zarząd Związku Pracowników miejskich, iż strajk w instytucjach samorządowych uważa za niedopuszczalny i w przyszłości nie będzie tolerowany a winni ponieść pełną konsekwencję. (p)

gorliwość podatkowa Magistratu. W

mieszkańcu przy ul. Pomorskiej zamieszkuje razem 5 braci, z których aż trzech otrzymało z Magistratu nakazy płatnicze podatku od lokali.

W myśl rozporządzenia musieli wszyscy trzej ten sam uiścić podatek, a następnie dopiero wnieść reklamację.

KARY NA PRACODAWCÓW, KTÓRZY NIE ZŁOŻYLI WYKAZÓW SWYCH PRACOWNIKÓW.

Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia postanowił nakładać wielkie kary na pracodawców, którzy od dnia 19 b. m. nie złożą wykazów swych pracowników, oraz potrącać na rzecz funduszu bezrobocia za grudzień. (b)

DOZORCY DOMOWI W ZATARGU Z KAMIENICZNIKAMI.

W niedzielę, dnia 18-go w sali „Domu Ludowego“ przy ul. Przejazd odbędzie się zebranie chrześcijańskiego związku dozorców domowych.

Na zebraniu omawiana będzie sprawa obecnego zatargu z właścicielami nieruchomości.

Tego samego dnia odbędzie się zebranie wspomnianego związku oddziału w Pabjanicach przy ul. Fabrycznej nr. 2, gdzie dokonany zostanie wybór nowego zarządu w tym oddziale.

PRZEJĘCIE DOMU STARCÓW I KALEK PRZEZ MIASTO.

W dniu 12 b. m. w wydziale opieki społecznej odbyła się konferencja w sprawie przejęcia przez magistrat domu starców i kalek chrześc. tow. dobrocz., w której brali udział biskup Tymieniecki, prezes t-wa A. Ziegler, Lenartowicz, Roszkowski, zaś z ramienia magistratu ławnik wydziału opieki społecznej M. Adamski i naczelnik T. Wisławski.

Przedmiotem konferencji było ostateczne ustalenie redakcji umowy i warunków przejęcia. Podpisanie umowy nastąpi prawdopodobnie w dniu 1 lutego r. b.

SKUTKI PCHANIA.

W lokalu seminarjum nauczycielskiego przy ulicy Ewangelickiej 11-13 uczniów tegoż seminarjum 20-letni Karol Krauze skutkiem pchnięcia uległ zwichnięciu kończyn górnej lewej w stawie łokciowym Na stacji pogotowia dokonano wprawienia.

Aleksander Węgieńko

Koncert kwartetu Sevcika.

Zespół kwartetowy czeski znany w świecie pod nazwą kwartetu Sevcika (od nazwiska słynnego profesora skrzypiec z Pragi), występował u nas już niejednokrotnie. Pewien sentyment łączy publiczność koncertową u nas z tym zespołem, który, jak wiadomo, powstał w Warszawie, gdzie pp. Lhotsky, Prohaska i Morawetz, jako członkowie orkiestry filharmonicznej, zespół ten stworzyli.

Na czwartkowym koncercie wykonali oni trzy kwartety. Z tych — kwartet Mozarta oddany był dobrze, choć nie tak, jakbyśmy się tego spodziewali. Mozart stwarza zawsze największe trudności dla wykonawców; może powoduje to chęć niewolniczo ścisłego oddawania stylu, dość, że jak dotąd, Mozarta idealnie pięknie odtworzył u nas raz jeden tylko — kwartet Rose'go. To, iż ten ostatni zespół grał ten sam kwartet Mozarta, co czeski, osłabiło w pewnej mierze wrażenie, choćby przez porównanie.

Kwartet Borodina, z wyjątkiem drugiej części, oddany był naogół błado. Pierwsza część, wskutek zbyt prędko przyspieszonego tempa, straciła na wyrazistości, trzecia, najpiękniejsza część kwartetu, wypadła oschle, bez wrażeń głębi melodyjnej i tej siły impulsywnej wyrazu muzycznego, jaka się w niej zawiera.

Pełne zalety zespołu, jego jedność brzmienia i rytmika żywołowa, wystąpiły dopiero w kwartecie Dvoraka. Szkoda, iż sam utwór, przez swą banalność (zwłaszcza dwóch ostatnich części), nie mógł wzbudzić większego zainteresowania.

Sala, jak to ostatnio stałe ma miejsce, świeciła rażącymi pustkami. L. P.

Z ruchu wydawniczego.

„RAKIETA“.

Ukazał się w bogatej szacie zewnętrznej nr. 2 wytwornego dwutygodnika „Rakieta“ pod redakcją naczelna Andrzeja Własta. Na obfitą treść numeru składają się poezje, nowelki i feljetyony pióra C. Jellenty, T. Kończycy, J. Eysmonda, Wł. Jastrzębca Zalewskiego, J. St. Mara, K. Wroczyńskiego, T. Stacha, J. Brodzkiego A. Własta i in. Dział ilustracyjny przedstawia się imponująco: siedem plansz je dno i wielobarwnych oraz mnóstwo rysunków w tekście wykonali specjalnie dla „Rakiety“ S. Norblin, T. Gronowski St. Dobrzyński, J. Hollak, E. Dąbrowski, a także wybitni malarze zagraniczni.

Kronika policyjna.

TEPEM NARZĘDZIEM

W szkole przy ul. Ogrodowej nr. 12 uczeń, syn handlarza 12-letni Izrael Akenberg uderzony został tepem narzędziem, otrzymawszy ranę tłuczoną w okolicy lewej ciemieniowej.

Lekarz pogotowia opatrzył chłopca w szkole.

W przytulku przy ulicy Łągowickiej 25 uderzony został tepem narzędziem 36-letni robotnik Józef Geściok, otrzymawszy ranę czoła.

Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

ATAK NERWOWY.

W podwórzu domu Nr. 27 przy ulicy 6 Sierpnia uległ atakowi nerwowemu 14-letni Jankiel Friedman.

Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

PILNOWAŁ DOMU, A ZAPOMNIAŁ O SOBIE.

W dniu wczorajszym o godz. 1ej po południu został okradziony dozorca domowy, przy ul. Gdańskiej 57.

Nieznani złoczyńcy, korzystając z chwili nieobecności biednego dozorca — wtargnęli do mieszkania, zabierając klucze z kluczkami od bramy domu i magazynów, znajdujących się w wspomnianej posesji oraz wiele drobnych rzeczy. (p).

CASINO Poniedziałek, godz. 9 wiecz.

## Sejm gospodarczy

rozpoczyna dziś swe obrady z udziałem premiera p. Grabskiego.

### Punkt ciężkości leży w zagadnieniach kredytu, podatków i drożyzny.

Rok 1925 będzie niewątpliwie bardzo ciężki. Każdy dzień stycznia utwierdza nas w tem przekonaniu. Sytuacja zastrzyła się do tego stopnia, iż premier Grabski, który wskutek swej umysłowości skarbowca, lekceważył linię rozwoju życia gospodarczego, rozpoczął odwrót. Typowym tego wyrazem jest rozpoczynający się dzisiaj „sejm gospodarczy“, którego zadaniem będzie wskazanie rządowi linii dla dalszej polityki ekonomicznej.

Jest to co prawda bardzo późno, lecz nie zapóźno. Kiedy na wiosnę ub. roku podaliśmy projekt zwołania kongresu włókiennictwa, myśl ta nie znalazła oddźwięku w sferach rządowych. W międzyczasie sytuacja pogorszyła się do tego stopnia, iż chwycano się wielce demonstracyjnego środka — ogólnego gospodarczej konferencji, której wyniki nie będą zdaje się mogły być pozytywne, o ile praca nie zostanie rozłożona pomiędzy szereg komisji.

Rząd Grabskiego po raz pierwszy pragnie nawiązać ściślejszy kontakt ze sferami gospodarczymi, po jałowych doświadczeniach z radą gospodarczą, której konstrukcja posiadała szereg błędnych założeń.

My w Łodzi doskonale czujemy, jak sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Drożyzna i ciasnota na rynku kredytowym, brak zbytu i unieruchomienie posiadanych kapitałów obrotowych i nacisk podatkowy stwarzają sytuację wprost bez wyjścia. Opłacanie podatku obrotowego w gotówce wtedy, gdy transakcje mają charakter wybitnie kredytowy, zmusza sfery gospodarcze do używania środków, uzyskanych w drodze kredytowej przede wszystkim na wywiązanie się ze zobowiązań wobec rządu. Prócz tego należy płacić dane podatki oraz mieć na wypłatę dla robotników bez względu na stan rynku towarowego i kredytowego. Wszystko to stwarza sytuację niezwykle trudną.

W takich warunkach ilość istniejących firm zmniejsza się z dniem każdym, a wykazy egzekucyjne urzędów skarbowych pęcznią w stosunku geometrycznym. Czego mamy się spodziewać, skoro preliminarz na rok budżetowy 1925 wyraża sumę 1,982 milionów złotych. Jest to zwyczajka o 30,7 proc. w stosunku do projektu budżetu za rok 1924, a o 15,4 proc. w stosunku do łącznego budżetu za rok 1924, tj. po uwzględnieniu preliminarza do datkowego.

Jak sumy te zostaną zapłacone, skoro organizm gospodarczy zamiera z dnia na dzień, rolnik uginą się pod brzemieniem podatków, a bilans handlowy ma charakter pasywny.

W tych warunkach ewentualna rządu pożyczka zagraniczna będzie musiała być w pierwszym rzędzie spotrzebowana na pokrycie prawie niewątpliwych deficytów budżetowych, a tylko częściowo będzie mogła być zużyta na zasilenie rynku kredytowego. Okazuje się więc do piero teraz, iż wołania o dopływ kapitału zagranicznego, wobec których tak biernie zachowywał się premier Grabski, nie były przedwczesne. Zaniedbania w tym kierunku sprawiły, iż obecnie suma ewentualnego kredytu zagranicznego musi być coraz większa.

Nieuświadczona opinia publiczna wiele sobie obiecuje po kredycie 50-ciu

mil. dolarów, czyli, uwzględniając przypuszczalny kurs emisyjny, netto około 240 milionów złotych. W obecnych warunkach gospodarczych, przy zmniejszającej się ilości płatników a coraz bardziej postępującym wycieńczeniu pozostałych, deficyt w granicach od 15-tu do 20 proc. jest prawdopodobieństwem, z którym należy się poważnie liczyć. Nie będzie on mógł być załatwany wpływami z pożyczek wewnętrznych, ani z emisji i dyskonta bonów skarbowych, która to operacja w naszych stosunkach będzie mogła łatwo przekształcić się w zakapturzoną inflację. Te źródła nadzwyczajnych dochodów nie będą mogły być w pełni wykorzystane. Pozostanie ewentualna pożyczka zagraniczna.

Jak wspomnieliśmy w obecnej chwili rząd może co najwyżej brać pod uwagę sumę 240 mil. złotych. Prawie niemożliwny deficyt wyrazi się w sumie od 200 do 300 milionów złotych. W tę otchłań wrzucić trzeba będzie cały wpływ, uzyskany z pożyczki. Co z tego może pozostać na czasowe zasilenie kredytu życia gospodarczego, przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego? Jako klientów na te kredyty nie uwzględniamy wielkiego przemysłu i handlu, który sam zagranicą będzie szukał dróg dla zaspokojenia swego głodu kredytowego. Myślimy wyłącznie o średnim i małym przemyśle i kupiectwie, które tworzą bardzo poważny zastęp płatników podatkowych.

Doszliśmy więc do tego stanu, iż bardzo poważny jeszcze przed pół rokiem kredyt 240 milionów złotych jest obecnie sumą zupełnie niewystarczającą. Za efekt nadwyżek budżetowych w roku zeszłym zapłaciła Polska ogromnym nadwyżeniem organizmu gospodarczego oraz zupełnym podcięciem swych podstaw podatkowych.

Do tej całej niedoli dołącza się jeszcze rak drożyzny. Pamiętamy gwałtowny jej wzrost w grudniu r. 1923) gdy obecny premier bezradnie patrzył, jak marka w ciągu kilku dni grudniowych straciła ok. 30 proc. swej wartości giełdowej, powodując ogromny ruch zwykły wszystkich cen. Po tym okresie polityka w kierunku regulacji kosztów utrzymania, nie może się poszczycić żadnymi prawie rezultatami. Na 15 artykułów pierwszej potrzeby, które wymienimy, zaledwie 6 wykazało w połowie stycznia b. r. niższy poziom, aniżeli w r. 1924, przyczem, 4 z nich należą do grupy mięsnej. Rząd, jako monopolista w dziedzinie soli, kroczy prawie na czele tych, którzy gwałtownie podwyższali ceny. Przypatrzmy się cyfrom, biorąc za podstawę ceny łódzkie:

Wykazały wyższkę cen w okresie styczeń 1924 styczeń 1925 r.

mąka żytnia pyłkowa	59 proc.
jaja	56 „
chleb żytni pyłkowy	55 „
sól biała	48 „
caulder-faryna	18 „
maka pszenna	17 „
nafta	13 „
mleko niezbiernane	8 „
W tym samym okresie niższkę wykazały następujące artykuły:	
masło	8 proc.
węgiel kamienny	11 „
kiełbasa krajana	22 „
kartofle	23 „
słonina	41 „
mięso wołowe	41 „

## Sezon letni w manufakturze.

Nieznaczne ożywienie. — Kupcy żądali dogodnych warunków pokrycia. — Zakupy gotówkowe. — Manufakturyści spodziewają się ruchu w końcu lutego. — Konkurencja zagranicznych pończoszników. — Dyskonto 4 i pół do 5 proc. miesięcznie. — Dlaczego „giełda“ łódzka nie usiłuje w kulisach skoncentrować dyskonta prywatnego.

W ubiegłym tygodniu panowało na rynku łódzkim pewne ożywienie. Kontyngent kupców, którzy zjechali do Łodzi stanowili ci, którzy ostatnio spłacili w zupełności swe zobowiązania wekslowe. Jakkolwiek w Warszawie i na prowincji ruch sprzedażny jest niewielki, to jednak mniejsi hurtownicy oraz detaliści pragną mieć skompletowany skład. Stąd też pochodzi chęć kupna, dzięki której rynek był cokolwiek ożywiony.

Głównym warunkiem od którego kupcy uzależniali czynienie zakupów, były kondycje. Niewielu bowiem, a to tylko mniejsi przyjechali z gotówką, żądając w zamian znaczniejszych opustów na cenach. Pozostali domagali się dłuższych terminów oraz możliwie wysokiego procentu pokrycia wekslowego. Tymczasem warunki dla hurtowników od fabrykantów są dosyć ostre. Fabrykanci bawełniani nie posiadają wielkich składów, a nie żywiąc zbyt wielkiego zaufania do weksli swych odbiorców starają się zmniejszyć do minimum ryzyko, żądając możliwie wysokiego procentu pokrycia w gotówce. Zasadnicze warunki pokrycia we fabrykach opiewają na pół gotówki oraz pół weksli od 30-tu do 45-ciu dni.

Tych kondycji nie chcą jednak przyjmować kupcy. Ofiarowują i rzeczywiście osłagają warunki następujące: gotówka od 25 do 30 proc. faktury, resztę weksłami od 55-ciu do 60-ciu dni. Są to więc o wiele lepsze kondycje, aniżeli te, na których hurtownik dostaje towar od fabrykanta. Tak więc hurtownik musi częściowo uciekać się do sprzedaży gotówkowej, w małych partjach, po cenach kosztów własnych częściowo zaś kreskontować swe akcepty.

Na prowincji targ jest w dalszym ciągu słaby. Styczeń dla manufakturzystów będzie stracony. Natomiast kupcy spodziewają się, iż pewne ożywienie nastąpi z końcem lutego i w początkach mar-

ca. Opierając się na tem przypuszczeniu wystawiają weksle na te terminy.

W dalszym ciągu agenci firm zagranicznych odwiedzają tutejszych manufakturzystów. Najbardziej dotkliwie odczuwają konkurencję fabrykanci pończoch. Zagranica udziela 4-ro, a nawet 5-cio miesięcznych otwartych kredytów. W tych warunkach tutejszy producent nie może konkurować. Pończosznicy zagraniczni mogą dawać tak korzystne warunki kredytowe, gdyż mają możność dyskonta na wet otwartych należności, do wysokości 75 proc. faktury.

Najpomyślniejszym faktem na rynku łódzkim są pewne objawy, świadczące o zaczątkach sezonu letniego. W poszuki-

waniu są: satyny, kretony, khaki na razie w nieznacznych ilościach. Nie ulega wątpliwości, iż rozpoczęcie się sezonu letniego korzystnie odbije się na stosunkach rynku łódzkiego. Tem nie mniej nie należy przywazywać zbyt wielkich nadziei, gdyż w sezonie letnim wielką konkurencję stanowią artykuły zagraniczne.

Na rynku dyskontowym nastąpiło pewne pogorszenie, w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem gotówki. Materiał drugorzędny z trudnością znajduje pomieszczenie nawet po stopie 6 proc. miesięcznie. Weksle pierwszorzędne dyskontowane są po stopie od 4 i pół do 5 proc.

Na drożyznę dyskonta we wielkiej mierze wpływa wielka ilość pośredników. Gdyby tak „żywotna“ instytucja, jak łódzka giełda pieniężna pomyślała o skoncentrowaniu w kulisach dyskonta prywatnego, to niewątpliwie uczyniłaby Łódź wielką przysługę. Jednak zajmowa nie się polityką, bynajmniej nie gospodarczą, oraz bezczynności, o ile chodzi o tę dziedzinę nie pozwala prezydium giełdy na podjęcie inicjatywy w tym kierunku.

D. H. K.

## Wiadomości gospodarcze.

### WALUTY I DEWIZY W ŁODZI.

Na rynku znajdują się bardzo znaczne ilości gotówki i czeków doiarowych. Natomiast funty są znacznie rzadsze.

Również franki francuskie znajdują się w wystarczających ilościach. Zasoby marek niemieckich nie są zbyt wielkie.

Ilości koron austriackich i czeskich są bardzo nieznaczne.

Ogółem biorąc można powiedzieć, iż rynek walutowy jest w pełni nasycony.

### mięso wieprzowe 45

Dysproporcja cen, zachodząca między cenami chleba, słomy i masła jest niebezpieczna, zarówno dla przyszłości produkcji rolnej, jakoteż dla masy konsumentów, dla których podstawę pożywienia stanowi chleb.

W takich warunkach zebrał się „sejm gospodarczy“. Napsuto tyle, iż obecnie je dynie szyfowy wysiłek może zapoczątkować okres neutralizacji błędów, od których rol się polityka gospodarcza gabinetu p. Grabskiego.

Pan premier z wyżyny teoretycznych domniemań musi zstąpić na niżinę życia codziennego. W znakomitej mierze ułatwi mu to sfery, biorące udział w „sejmie gospodarczym“.

Oby tylko niedowierzanie i doktryna nie zniszczy owoców tego celowego przedsięwzięcia.

Dr. Leszek Kirkién.

### BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO BUDUJE FLOTĘ HANDLOWĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 stycznia.

Wobec obudzonego ostatnio zainteresowania dla spraw naszej floty handlowej bank gospodarstwa krajowego komunikuje, że poczynił już przygotowania dla zapoczątkowania takiej floty drogą założenia t. zw. towarzystwa karatowego, opartego na udziale najszerzszych warstw społeczeństwa.

Bank gospodarstwa krajowego jest w posiadaniu propozycji ze stron pierwszorzędnych zakładów warsztatowych zagranicy, że podejmują się wybudować statki za kilkoletnim kredytem do wysokości 40 procent wartości statków przy użyciu materiału żelaznego polskiego. Do realizacji tego projektu przystępuje Bank gospodarstwa krajowego z chwilą polepszenia się naszych stosunków pieniężnych i kredytowych, co nastąpi po otrzymaniu pożyczki zagranicznej.

### POMOC DLA ROLNIKÓW.

Warszawa, 16 stycznia.

Senacka komisja gospodarstwa społecznego obradowała nad położeniem rolnictwa krajowego. W dyskusji zabrał głos m. in. wiceminister Raczynski, który w sprawie siewów rolnych oświadczył, że rząd dostarczy 3.000 wagonów zboża siewnego dla dotkniętej nieurodzajem ludności. Zboże będzie rozdane ludności na kredyt roczny we wrześniu na 6 proc. Wiceminister wyjaśnił, że niema żadnego ograniczenia w wywozie nierogacizny.



# Zeznania o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego należy składać:

Osoby fizyczne do d. 1 marca, osoby prawne do d. 1 maja

Izba skarbową w Łodzi ogłasza wezwanie do składania zeznań o dochodzie: I. Izba skarbową podaje do powszechnej wiadomości, iż w myśl art. 49 nowej jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłoszonym min. skarbu z dnia 14 lipca 1923 r. (Dz. U. Rzp. P. Nr. 77, poz. 607) terminy do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1925 upływają:

- a) dla osób fizycznych i spadków walujących (nieobjętych) z dniem 1 marca 1925 r.
- b) dla osób prawnych zaś z dniem 1 maja 1925 r.

Do złożenia zeznań są obowiązane wszystkie osoby fizyczne, spadki wakuujące (nieobjęte) i osoby prawne, których ogólny dochód czysty, osiągnięty w roku ubiegłym przewyższa granicę dochodu niepodlegającego podatkowi.

Osoby fizyczne tudzież spadki wakuujące oraz osoby prawne są obowiązane sporządzić zeznanie na przepisany formularz (wz. nr. 21 lub 23) i złożyć je we właściwym urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych, lub przesłać je bezpośrednio pod adresem właściwego urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych.

Zeznania mogą być składane również ustnie we właściwym urzędzie skarbowym.

Osoby fizyczne i spadki walujące w obrębie miasta Łodzi obowiązane są składać zeznania o dochodzie w magistracie (oddz. podatkowy — Plac Wolności 2 1 p.), osoby zaś prawne w okręgu izby skarbowej łódzkiej w tejże izbie.

Przed upływem terminu do złożenia zeznania należy w myśl art. 8 ust. z dn. 10 stycznia 1924 r. (Dz. U. Nr. 13, poz. 110) zapłacić kasie skarbowej lub za pośrednictwem PKO. cały podatek, przypadający według skali podatkowej, która będzie ogłoszona na rok 1925 od wykazanego w zeznaniu dochodu (bez doliczenia specjalnego dodatku w wys. 20 proc.) i dowód uskutecznionej zapłaty w oryginale lub też w odpisie podpisanym przez płatnika dołączyć do zeznania.

Za niezapłacenie należności podatkowej w terminie płatności, będą obliczone i pobrane kary za zwłokę w wys. 4 proc. miesięcznie w razie niezłożenia ze-

znania od całego wymierzonego podatku wymiar zaś podatku w razie niezłożenia zeznania lub złożenia go po terminie na stąpi z urzędu tj. na podstawie materiału jakim władza podatkowa rozporządza art. 49 ustęp 5 ustawy).

Formularze zeznań wydają bezpłatnie właściwe urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych (w Łodzi — magistrat)

II. Powyższa część I wezwania nie dotyczy jednak osób, wymienionych w art. 49 ustęp 6 ustawy, mianowicie tych, których dochód płynie:

- a) z nieruchomości gruntowej nie przekraczającej 30 ha.;
- b) z przedsiębiorstwa handlowego, opłacającego zasadniczy podatek przemysłowy według 4 i 5 kat. wszędzie i według 3 kat. w miejscowościach 3 i 4 klasy
- c) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego opłacającego ten podatek według 8 kategorii przedsiębiorstw przemysłowych;
- d) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do złożenia zeznania o dochodzie tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, lub przewodniczącego komisji wymiarowej. Wspomnianym osobom wolno w razie życzenia składać zeznania o dochodzie we właściwym urzędzie skarbowym.

III. Zeznania należy składać o wszy- stkich dochodach z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

IV. Kto w wyznaczonym terminie nie złoży zeznania lub przedstawi w złożo- nem zeznaniu niepełne dane ulegnie grzywnie do 11 zł. (art. 93 ust.).

Kto świadomie w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej oso- by własnej lub przez siebie zastępowanej, złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczyni się może do udaremnienia wy- miaru, lub uszczuplenia ustawowo należą- cego się podatku, niezależnie od obo- wiązku dopłaty należności podatkowej — i o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwu- dziesiętkrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego, lub narażonego na jedno lub drugie podatek, albo w drodze sądo- wej karze pozbawienia wolności do jed- nego roku (art. 97 ust.) (p)

niektórych gatunków cokolwiek się ob- niżyły.

Ogólnie przypuszczają, iż następna au- kcja w Londynie będzie bardzo ożywio- na. Aczkolwiek możliwym jest, iż najwy- sze ceny, osiągnięte na ostatniej aukcji nie będą płacone, jednak według wszel- kiego prawdopodobieństwa, sytuacja w Londynie będzie mocna i spokojna i że w każdym razie obroty w ciągu nastę- pnych 2—3 miesięcy będą bardzo oży- wione.

Belgia kupiła dość pokaźne ilości my- tych wełn, jak również karbonizowa- nych i nie mytych czesankowych wełn. Oprócz tego sprzedano do Belgii kilka gatunków Snow Whites i większą ilość grubej wełny.

Holandja kupiła kilka większych par- tii Super Snow Whites i niektóre grub- sze gatunki.

Niemcy kupiły nie wielką ilość Snow Whites, grubsze gatunki, większe partie wełny nie mytej czesankowej, oraz bar- dzo się interesowały czesanką i wycze- skami.

Włochy nadal kupują nie myte cze- sankowe gatunki, jak również nieznan- ną ilość wełny mytej.

Austria kupiła niewielkie ilości Snow Whites.

Finlandja interesuje się średnimi ga- tunkami Snow Whites, ale zakupów nie czyniła.

Ameryka zakupów nie uskuteczniła.

Z południowej Afryki telegrafują, iż tamtejsze aukcje się jeszcze nie rozpoczę- ły. Zapasy Snow Whites, a także i grub- szych i średnich gatunków są wyczerpa- ne. Zaofiarowywane są tylko w małych ilościach wełny czesankowe. Po rozpo- częciu aukcji w Afryce ceny przypusz- czalnie będą bardzo mocne.

W Bradfordzie obroty w ostatnim ty- godniu były bardzo nieznaczne. Ceny

W Paryżu wyzionął ducha oryginalny „bohater narodowy” — gołąb, który pod- czas oblężenia przez Niemców Verdun, utrzymywał komunikację pomiędzy for- tem Vaux, a grupą gen. Petain. Mały bo- hater cytowany był w rozkazie dziennym oraz otrzymał honorowe odznaczenie w postaci złotej obrączki na nóżkę.

# Iście łódzki proces.

## Widzewska Manufaktura przeciwko iluzorycznej firmie o dług z wyciągu z ksiąg handlowych.

Na wokandzie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się w dniu 13. I. b. r. sprawa z powództwa „Widzewskiej Manufaktury” przeciwko firmie „B-cia Trzenk i Asz” w Łodzi.

Osnowa sprawy jest następująca: po- zwani prowadzili wspólny interes manu- fakturowy, w lokalu należącym do Cha- ima Abrama Trzenka przy ulicy Piotrkow- skiej Nr. 88, i byli w stosunkach hand- lowych z Widzewską Manufakturą. La- tem 1924 roku zwinęli swój interes oraz Icek Trzenk przeniósł się do Dubna, gdzie był rabinem miejscowym, Asz zaś również wyjechał do Kutna, gdzie pro- wadził handel manufakturą. Z czasu ist- nienia faktycznego powyższej spółki po- została ona winna Widzewskiej Manu- fakturze 49.326 zł. na podstawie wyciągu z ksiąg handlowych powodowego T-wa Akcyjnego, której to sumy mimo upomnień zwrócić nie chciała.

Na rozprawie ustnej w sprawie niniej- szej odbytej, rzecznik powodowego t-wa popierał powództwo, rzecznik zaś pozwa- nego Asza prosił Sąd o zobowiązanie współpozwanego Chaima Abrama Trzen- ka do przedstawienia Sądowi ksiąg hand- lowych zlikwidowanej firmy, celem stwierdzenia wysokości długu należnego Widzewskiej Manufakturze, oraz powo- lał się na świadka, który zaświadczy, że wymienione księgi handlowe w posiada- niu Chaima Abrama Trzenka się znajdują. Rzecznik pozwanego Chaima Abrama Trzenka twierdzi, że firma: Bracia Trzenk i Asz jako taka formalnie nigdy nie istniała, nie była zarejestrowana, egzystowała tylko faktycznie; dalej o- świadcza, że po 3 miesięcznym fakty- cznym istnieniu spółka została zlik- widowana, mocodawca zaś jego Chaim Abram Trzenk na mocy aktu rejentalne- go sporządzonego w dniu 26. VII. 1924 r. przed rejentem Swinarskim, został jedy- nie prokurentem rabina Icka Trzenka dla zastępowania go w interesach z dru- gim współnikiem Aszem, i odtąd wystę- pował jedynie w charakterze prokurenta i jako taki z zobowiązaniami zaciągnię-

temi przez współpozwanym nic wspól- nego nie ma.

Rzecznik Chaima Abrama Trzenka o- świadcza Sądowi, że patent wydany po- przednio na „B-cia Trzenk” został na żądanie współpozwanym Icka Trzenka i Asza z początkiem 24 r. przepisany na imię firmy „I. Trzenk i Asz” oraz że ra- chunki i conto otwarte były w księgach Widzewskiej Manufaktury również dla firmy: „I. Trzenk i Asz” i na dowód po- wyższego prosi Sąd o zobowiązanie po- wodowego t-wa do przedstawienia Są- dowi księgi kopijowej rachunków wyda- nych przez toż T-wo pozwanym, wre- szcie oświadcza, że ponieważ saldo w wyciągu, na którym opiera się powódz- two niniejsze powstało wyłącznie z pro- testów, przeto Sąd winien zobowiązać T-wo powodowe do przedstawienia mu owych protestów, z których przekona- się że protesty te są podpisywane przez Chaima Abrama Trzenka „per procura I. Trzenk i Asz”, wreszcie oświadcza że jego mocodawca zobowiązuje się zapła- cić wszelkie zobowiązania zaciągnięte do dnia 7. III. 24 roku.

Rzecznik powodowego T-wa oświa- dca, że pozwani winni byli zarejestro- wać swą firmę, co jest obowiązkiem ka- dego handlowca, jeśli zaś tego nie uczyni- li, to sami winni ponieść skutki swego niedbalstwa.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok moc- którego postanowił: Zobowiązać Wi- dzewską Manufakturę do przedstawie- nia w terminie 2 tyg. Sądowi odpisu z ksiąg handlowych, stwierdzających na- czyje imię wydawane były rachunki po- zwanym przez powodowe T-wo zobowi- azać toż T-wo do przedstawienia w 2 tyg. terminie Sądowi dowodu komu zostały wydane potesty wykazane w wyciągu z ksiąg handlowych: zobowiązać pozwa- nego Chaima Abrama Trzenka do przed- staw. Sądowi zaświadczenia z ksiąg skar- bowych o wykreślenie jego imienia z pa- tentu na rok 1924 na skutek żądania ze- strony współpozwanym I. Trzenka i Asza.

L.

## Rynek wełny.

W ostatnim tygodniu sprzedano o wie- le więcej wełny, niż w tygodniu poświa- tcznym.

Anglia i Szkocja kupiły kilka gatun- ków niemytej i mytej wełny, Cape, Snow Whites oraz najwyższe gatunki dla fa- brykacji cienkich sukien.

Francja czyniła niewielkie zakupy, in- teresując się przeważnie wełną czesa- nkową w średnich gatunkach, jak również niższymi gatunkami Snow Whites.

Belgia kupiła dość pokaźne ilości my- tych wełn, jak również karbonizowa- nych i nie mytych czesankowych wełn. Oprócz tego sprzedano do Belgii kilka gatunków Snow Whites i większą ilość grubej wełny.

Holandja kupiła kilka większych par- tii Super Snow Whites i niektóre grub- sze gatunki.

Niemcy kupiły nie wielką ilość Snow Whites, grubsze gatunki, większe partie wełny nie mytej czesankowej, oraz bar- dzo się interesowały czesanką i wycze- skami.

Włochy nadal kupują nie myte cze- sankowe gatunki, jak również nieznan- ną ilość wełny mytej.

Austria kupiła niewielkie ilości Snow Whites.

Finlandja interesuje się średnimi ga- tunkami Snow Whites, ale zakupów nie czyniła.

Ameryka zakupów nie uskuteczniła.

Z południowej Afryki telegrafują, iż tamtejsze aukcje się jeszcze nie rozpoczę- ły. Zapasy Snow Whites, a także i grub- szych i średnich gatunków są wyczerpa- ne. Zaofiarowywane są tylko w małych ilościach wełny czesankowe. Po rozpo- częciu aukcji w Afryce ceny przypusz- czalnie będą bardzo mocne.

W Bradfordzie obroty w ostatnim ty- godniu były bardzo nieznaczne. Ceny



### GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół.

### CZEKI.

Belgia 26,32 i pół.

Holandja 209,85.

Londyn 24,86.

New York 5,18 i pół.

Paryż 28,15.

Praga 15,61.

Szwajcaria 100,—

Wiedeń 7,30 i pół.

Włochy 21,18.

Oslo 79,50.

8 proc. pożyczka złota 7.

Pożyczka dolarowa 3,50 — 3.

Pożyczka kolejowa 8,80 — 9.

Pożyczka konwersyjna 3,90.

4 proc. list. zast. ziemskie 22,50—

22,80, wylosowane 19. — 19,75.

5 proc. oblig. m. Warszawy 16,60 —

17,10.

1 i pół proc. oblig. m. Warszawy 13. —

13,40.

### AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,10 — 6,15.

Bank dla Handlu i Przem. 0,90.

Bank Zarobkowy 7,50.

Bank Handlowy 5 — 5,20.

Bank Zachodni 1,45.

Zgierz 0,90 — 1.

Chodorów 4.

Gosławice 1,90.

Firley 0,29 — 0,27.

Drzewo 0,60 — 0,62.

Nobel 1,70 — 1,80.

Fitzner 3,50.

Modrzejów 3,55 — 3,65.

Ostrowieckie 5,75 — 5,90 — 5,85.

Pocisk 0,80.

Rudzki 1,04.

Zieleniewski 9.

Borkowski 0,72 — 0,73.

Haberbusch 4,80 — 5,20.

Lombard 1,10.

Sole potasowe 3,25.

Siła i światło 0,38.

Częstocice 1,70 — 1,90.

Cukier 2,60 — 2,90.

Łazy 0,11.

Węgiel 2,35 — 2,50 — 2,47.

Cegielski 0,56 — 0,55.

Lilpop 0,55 — 0,59.

Norblin 0,66 — 0,67.

Parowozy 0,31 — 0,32 — 0,31

Rohn i Ziel. 0,40.

Starachowice 1,53 — 1,61.

Zyrardów II em. 9,50 — 9,90

Syndykat Roln. 1,70.

Spirytus 2,70, VI em. 2,65.

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 stycznia.

Londyn 88,35

Nowy Jork 18,49

Belgia 92,85

Hiszpania 261,50

Włochy 75,25

Szwajcaria 355,75

Norwegia 282,50

Szwecja 498,50

Rumunia 9,65

Wiedeń 26,12

Holandja 747.

### GIEŁDA GDANSKA.

Notowania w guldenach gdańskich.

100 złotych polskich 101,49 — 102,01

czek na Londyn 25,20,75. Telegraf, wy-  
płata na Londyn 25,22, na Berlin 125,376

— 126,004, na Nowy Jork 526,43 — 529,07,

na Zurych 101,37 — 101,88, na Warszawę

101,04 — 101,56, na Paryż 28,52 — 28,68.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 stycznia.

Notowania końcowe.

Nowy Jork 477,50

Francja 88,42 i pół

Belgia 95,10

Włochy 117,43

Szwajcaria 24,79 i pół

Hiszpania 33,79 i pół

Portugalia 2,40

Holandja 11,82 i siedm ósmym

Danja 26,74 i pół

Norwegia 31,31 i pół



# PRZY KOMINKU

role główne: Wiera Chołodnaja, Maksimow, Połoński.

Specjalny układ muzyczny. Śpiewy w wykonaniu artystów śpiewaków.

Uwaga: Aby zapoznać Łódź z całością obrazu sprowadziliśmy z Rosji zupełnie nowy egzemplarz i wyświetlamy go bez skrótów (wycinań) w 12 aktach jednocześnie. Seans trwa 2 godz. 50 min.

Tego w Łodzi nie było!

Ceny miejsc nie podwyższone.

Poszukuję  
**SKLEPU**  
o jednym oknie na Piotrkowskiej od Benedykta do Nawrot. W tej dzielnicy poszukuję **mieszkania** z wygodami 4-5 pokojowe na 1-szym piętrze front. Oferty do Republiki sub. „R. 5.”

Na stanowisko **kierownika** Instytucji społeczno-zawod. w Łodzi poszukiwana jest pierwszorzędna siła, posiadająca następujące kwalifikacje: znajomość ustawodawstwa robotniczego i spraw pracowniczych, umiejętność przemawiania na zebraniach oraz rutynę w prowadzeniu kancelarii, korespondencji i księgowości. Oferty z podaniem życiorysu i warunków składać w administracji niniejszego pisma pod „Kierownik”

**UWAGA!!**  
Zaginiony został zaprotestowany weksel na sumę zł. 104— pl. 15 grudnia 1924 w Łodzi wyst. R. Bielous na rzecz J. Hillera zyranci: 1) Przemysł Chemiczny w Polsce 2) R. Lipszyc 3) B-cia Kon i Trunk 4) Scheibler i Grohmann.  
**Protest powyższy unieważniony** Uczelwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem firmie  
**3-ci KON Piotrkowska 66**

**NA RATY!**  
Wszelką damską garderobę, wykonujemy różne roboty futrzane oraz przyjmujemy z powierzonych towarów. Wykonujemy podług najnowszych modeli Uwaga. Ceny konkurencyjne.  
**M. Rozenberg**  
Wschodnia 49 pop. of. II p.  
**Gabinet lekarsko-dentystyczny**  
na prowincji, długoletnia praktyka oddam w dzierżawę ewent. zastępstwo. Wiadomość: L. Mittler, Piotrkowska № 46. 289

**HOMEK** 337-3  
o dwóch dużych słonecznych pokojach z ogródkiem owocowym z niezbędnymi ubikacjami i wolnym mieszkaniem od 1-go marca natychmiast do sprzedania. Dojazd tramwajem 11 - Chojny. Of. do „Republiki” pod „wolne mieszkanie”.

**Dożywnie — rentą**  
zabezpieczy sobie egzystencję każda niewiasta, która nauczy się **kroju, szycia, bielizniarstwa** przy dostępnych warunkach.  
**Al. Kościuszki 22,** front, I piętro, m. 86.

**INKASENCI (tki)**  
— ŻYDZI —  
**poszukiwani.**  
Oferty sub. „25” do Biura Informacji Prasowych „BIP”, Cegielniana № 40. 399-1

**Ważne dla Pań!**  
Mam zaszczyt podać do łaskawej wiadomości, że zaangażowałem do mego zakładu fryzjerskiego Piotrkowska 27, pierwszorzędne siły fachowców damskich oraz specjalistów farbowania: włosów, brwi i rzęs.  
Polecając powyższe łask. Sz. Paniom dziękuję za dotychczasowe względy.  
Pozostaje z poważaniem  
**A. Hołodyniak.**  
340-1

**Dr. J. MAŁOWIST**  
Chor. wewnętrzne i dzieci  
Godz. przyj.: 8-9 r. i 6-7 i pół wiecz.  
Cegielniana 15, (Wólczańska 10).  
Telefon 5-62.

**Dr. med. BRAUN**  
Południowa Nr. 23  
telef. 40-26.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ch. Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w.

**Dr. med. LUBICZ**  
Cegielniana 43  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5-8 11

**Dr. S. KANTOR**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów  
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy  
ul. Piotrkowska 144  
róg Ewangelickiej  
Tel. 29-45.  
Godziny przyjęcia. 8-2  
Dla pań 6-8. 5-6

**Dr. med. L. Prybulski**  
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena).  
Zawadzka № 1  
Telefon Nr. 25-38  
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8  
Dla pań od 4-5  
Dzielnia poczenia

**Dr. W. Łagunowski**  
Gdańska 42 (Długa)  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 12-2 i od 5-8.

**Majster bielnik** 351-3  
na koszulowe towary (zefiry) **potrzebny natychmiast**  
Oferty sub. „H. 210” do adm. „Republiki”.



**CZAJNIK „wydajna”**  
DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA W UŻYCIU.

**Dla dzieci do lat 14**  
czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.  
**KOMPLETY RYSUNKOWE**  
pod kierunkiem Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwartki i soboty od godz. 9 do 11-ej rano w szkole p. Marji Wesołówny, Piotrkowska 82  
**Tanio do sprzedania**  
modny Kredens, stół, pięć Krzesek i fotel skórą kryte.  
Nawrot 20, m. 6, III piętro.

**Ogłoszenia drobne**  
**Kupno i sprzed**  
W 30 jednogodzinnych lekcjach, pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnie buchaltera-bilansistę (kę), b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższym wykształceniem. Niesamodzielnym buchalterem zainteresowanym udziela instrukcje w sprawach zaprowadzenia i zamknięcia ksiąg, sporządzenia bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych ksiąg, techniki rewizji ksiąg i bilansów, i t. p. Informacje: 10-11 rano, 8-9 wieczór, Piotrkowska 183, of. I p. 384-3

Na wypate! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki! Na karnawał! Krepe-Chine we wszystkich kolorach, Tafta czarna jedwab akksamit trykotina Na spódniczki suknie, kostiumy piękne kordy, bostony, gabardiny, welny szewioty. Na plażę: kotik jedwabny, zamst, sukno, biały towar widzewski zyrardowski pur pur francuskie satyny, etaminy, batysty, zefiry. Towary na męskie ubrania palta, spodnie, Firanki kapy, koldry pluszowe, pikowe, watawe. Swetry kamizelki gotowe męskie koszule wszystko w najlepszych gatunkach poteca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 278-10

Samochód Reno 6 osobowy w dobrym stanie tanio sprzedam Piotrkowska 288, cukiernia Hofmana. 315-3

Do sprzedania pięć placów w jednej całości (Langówek) w Radogoszczu. Wiadomość: Zpierska 21 m. 15. 358-2

Pies do sprzedania Doberman brązowy okaz. Cegielniana № 62, dozorca wskaze. 387

Do sprzedania samochód w dobrym stanie marki Laurin Klemens obejrzeć można od 12-6 p. p. Wierzbowa № 22. 345-3

Kupię książki polskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie, żydowskie i hebrajskie. Oferty pod „Książki” do „Republiki”. 296-3

Studentka udziela lekcji przygotowania do egzaminów. Cegielniana 55 m. 32. 339-2

Udzielam sumienne i tanio matematyki, łaciny i korepetycji. Piotrkowska 59, miesz. 6, pomiędzy 2-4. 362-5

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie szkoły realnej. Lipowa 20, m. 9, pomiędzy 1-2. 395-2

Wynajęcie pokój frontowy umeblowany wszelkimi wygodami nadające się dla lekarza lub jednej dwu osób. Oferty Centrum, 406

Mieszkanie 2 pokojowe, kuchnia, pokój sypialny, wygodna, przedpokój do odstepienia. Oferty pod M 150 do adm. „Republiki”. 393-3

Pokoju umeblowanego dla młodego małżeństwa poszukuję. Oferty „P. 12”. 394

Najwyższe komorne za pokój (centrum, 2 miesiące) zaplać. Osobliście, hotel „Polonia” (Dzielnia 36), Ouzłkowski. 382-2

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego u izraelskiej rodziny. Oferty do „Republiki” pod „Bezdzietne” 363-2

**Rozmaite.**  
Izraelitka lat 40, inteligentna pełna życia, pragnie znaleźć towarzysza-przyjaciela od 45-60 lat. Oferty pod „Towarzysz — przyjaciel” do „Republiki”. 412

Krawaty przyjmuję do roboty i przerabiam stare Cegielniana 53 m. 15 347-1

Stenograficznie zdaję bezpłatnie numeru miesięcznika „Stenograf Polski”, Warszawa, Hoza 50 74-10 Kolubiński. 202-5

Paftu maszynowego II białego, kolorowego, filem maszynowe i ręczne nauczyć się można przez miesiąc Wschodnia 64, pr. of. II piętro m 2 243-8

Pieciok półroczne do oddania na własność proszę się zgłosić do adm. „Republiki” of. A. dam. 336-4

Przybył do Łodzi wywóz biły zółte plamy do odebrania za zwrotem kosztów. Pobjanie ulica Rocha № 6. E. R. 378

Osoby, mające obszerną znajomość mogą dużo zarobić, sprzedając Radio-aparatury. Oferty pod „Radio” z wyszczególnieniem dotychczasowego zajęcia przyjmuję administracja pisma. 261-2

Przyjmuję obstarunków na roboty smyrneńską ręczną poduszki, dywaniki, Sprzedaję dodatki, kupujących uczyć bezpłatnie. Nowotargowa 5, m. 10, godz. 11-5. 274-2

Biady domowe dla inteligencji. Ceny przystępne. Wiadomość: Zielenia 16 m. 2. 285-3

**Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA**  
Piotrkowska 5  
Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-2 i 4-7

**Maskaradowe kostiumy**  
nowe i używane do wypożyczenia damskie i męskie Gdańska 64, m. 12 Naborowski. 281-2